

## Zespół z Ostrowa Wlkp. wśród laureatów IX TMMT

# Ponad 1,2 mld złotych oszczędności wynikiem inicjatywy młodych wynalazców

W Warszawie podsumowano wczoraj dorobek — organizowanego w ubr. — IX Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Przybyło ponad 230 laureatów konkursu — autorów najciekawszych, najbardziej nowatorskich projektów wynalazczych i racjonalizatorskich z całego kraju. Są to reprezentanci ponad 74-tysięcznej rzeszy uczestników TMMT, którzy zgłosili w ubiegłym roku około 64 000 projektów wynalazczych, opracowań racjonalizatorskich, użytecznych prac dyplomowych i pomysłów technicznych.

Ponad tysiąc wniosków zgłoszonych zostało do Urzędu Patentowego — jako wynalazki i wzory użyteczne. Oblicza się, że zastosowanie w praktyce gospodarczej wszystkich wniosków młodych mistrzów techniki pozwoli zaoszczędzić w skali rocznej kwotę ponad 1,2 mld zł. Wszystkim laureatom Tur-

nieu Młodych Mistrzów Techniki — 1975 wręczone zostały nagrody, dyplomy i medale. Wielu autorów nagrodzonych prac — uczniów szkół zawodowych i średnich uzyskało również prawo wstępu bez egzaminów na uczelnie techniczne.

Serdeczne gratulacje i życzenia wyróżnionym a za ich pośrednictwem wszystkim młodym ludziom uczestniczącym w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym złożył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

W uroczystości wziął udział członek Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Zdzisław Kurowski.

Obecni byli także przedstawiciele resortów, które ufundowały nagrody dla młodych wynalazców, członkowie kierownictwa NOT, która — wspólnie z CRZZ i ZG ZSMP organizuje Turniej Młodych Mistrzów Techniki.

O dorobku młodych nowatorów, o znaczeniu Turnieju Młodych Mistrzów Techniki dla aktywizowania szerokiego kręgu młodzieży w sprawy rozwoju racjonalizacji i wynalazczości poinformował przewodniczący ZG ZSMP — Krzysztof Trębaczewicz.

Dokończenie na str. 2



Jak poinformował warszawski dziennik, na 78 kompletów „Agata” produkcji Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach, dostarczonych w I półroczu br. do stołecznego Domu Meblowego „Emilia”, zgłoszono 40 reklamacji. Zakwestionowano również zdecydowaną większość kompletów „Samantha”. Z czego wynikają braki jakościowe w Wielkopolskich Fabrykach Mebli?

JAK TO ZMIENIĆ?

O tym piszemy na str. 3.

## Podziękowania ambasady ZSRR

Z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ambasada ZSRR w Warszawie otrzymała od organizacji partyjnych i społecznych, instytucji państwowych, kolektywów pracowniczych, kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, uczelni, szkół, a także obywateli polskich, wiele listów i telegramów z pozdrowieniami i serdecznymi życzeniami dla Komitetu Centralnego KPZR, rządu i całego narodu radzieckiego.

Ambasada ZSRR wyraża wszystkim obywatelom, organom i instytucjom PRL serdeczne podziękowania za przesłane pozdrowienia i ze swej strony życzy ludziom pracy Polski Ludowej nowych osiągnięć we wcielaniu w życie postanowień VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także szczęścia i pomyślności każdej polskiej rodzinie.

## W Laskach ruszyła produkcja drewna modyfikowanego

W Laskach (woj. kaliskie) w doświadczalnym zakładzie przemysłowym Akademii Rolniczej w Poznaniu uruchomiono wczoraj na skalę techniczną produkcję tzw. drewna modyfikowanego, wg. metody opracowanej przez zespół prof. Macieja Ławniczaka z Instytutu Mechanicznej Technologii Drewna Poznańskiej Akademii Rolniczej.

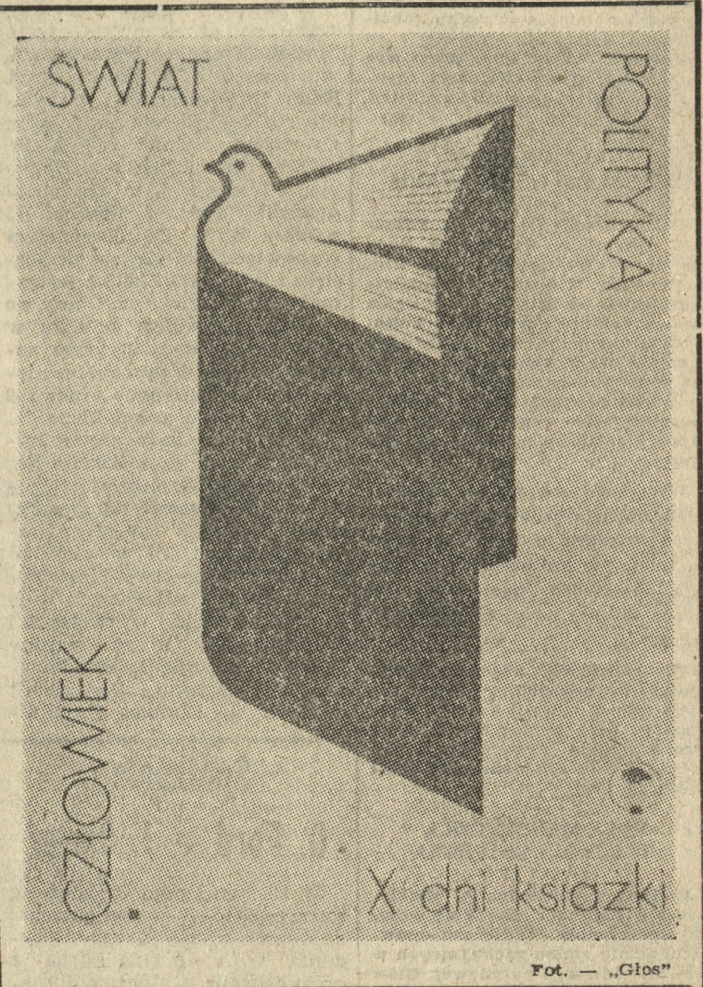
Wynalazek został zastrzeżony w Urzędzie Patentowym i stanowi konkretny przykład dobrych rezultatów, jakie przynosi współdziałanie nauki z przemysłem. (PAP)

## A. Szybajew przewodniczącym związkowców ZSRR

Przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR został Aleksiej Szybajew. Wybrano go na to stanowisko we wtorek na plenum Centralnej Rady.

A. Szybajew urodził się w 1915 r. Od r. 1959 do chwili obecnej piastował urząd I sekretarza Obwodowego Komitetu KPZR w Saratowie n/Wołgą.

Jest on członkiem KC KPZR i deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. (PAP)



Fot. — „Głos”

## Wizyta przyjaźni L. Breżniewa w Bukareszcie

# Radziecko-rumuńskie rozmowy na szczycie

Wtorek był drugim dniem wizyty przyjaźni w Socjalistycznej Republice Rumunii sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa, który przybył do Bukaresztu na zaproszenie sekretarza generalnego RPK, prezydenta SRR Nicolae Ceausescu. W tym dniu obaj przywódcy kontynuowali rozmowy.

W poniedziałek N. Ceausescu wydał w Pałacu Rady Państwa na cześć L. Breżniewa obiad, podczas którego rozmawiali obaj przywódcy.

N. Ceausescu wyraził głębokie przekonanie, że wizyta L. Breżniewa przyczyni się do dalszego umocnienia przyjaźni i solidarności między partiami i narodami obu krajów, a także do wszechstronnej rumuńsko-radzieckiej współpracy w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny na całym świecie.

Podkreśliwszy ważną rolę wzajemnych wizyt delegacji partyjnych i państwowych oby-

dwu krajów — a zwłaszcza kontaktów i spotkań na najwyższym szczeblu — dla pomysłnego rozwoju stosunków rumuńsko-radzieckich we wszystkich dziedzinach, N. Ceausescu nawiązał do rozmów jakie podczas swej wizyty latem br. w Związku Radzieckim przeprowadził z L. Breżniewem i stwierdził, że stały się one potężnym bodźcem do umocnienia współpracy między RPK i KPZR oraz między Rumunią i Związkiem Radzieckim. Biorąc pod uwagę — oświadczył m. in. mówca — że nasze narody budują socjalizm i komu-

Dokończenie na str. 2

## Nowa konstytucja Algierii

Prezydent Bumediun podpisał dekret o wejściu w życie nowej konstytucji państwa. Jak wiadomo, projekt konstytucji został zatwierdzony przez społeczeństwo Algierii w wyniku ogólnonarodowego referendum, które odbyło się 19 bm.

## Zbrojne incydenty w Argentynie

W Argentynie nieustannie dochodzi do zbrojnych incydentów na tle politycznym. Z aktualnych doniesień wynika, że w poniedziałek w wyniku starć z siłami bezpieczeństwa zginęło 6 uzbrojonych osób, należących przypuszczalnie do lewackich organizacji partyzanckich. Miejscem incydentów było miasto La Plata, znajdujące się 60 km na południe od stolicy.

## Trzęsienie ziemi we Włoszech

Okręg Friuli (północne Włochy) nawiedziło trzęsienie ziemi o sile 5 stopni w skali Mercallego. Ogniem wybiegli na ulice. Wstrząs nie spowodował jednakże żadnych szkód.

## Posiedzenie komisji RWPG

Wczoraj rozpoczęło się w Rydze 31 posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych. Biorą w nim udział delegacje Bułgarii, CSRS, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR, a także przedstawiciele Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej (ZSRR) oraz międzynarodowych zjednoczeń gospodarczych „Interatomenergii” i „Interatomenergo”.

## Handel ZSRR — Finlandia

W Helsinkach podpisano protokół o wymianie towarowej między ZSRR i Finlandią na rok 1977. Wartość wzajemnych obrotów ma wzrosnąć do 2 mld rubli, czyli będzie większa niż w 1975 roku.

## Przed Festiwałem Młodzieży

Wczoraj rozpoczęło się w Meksyku pięciodniowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Obrady dotyczą przede wszystkim przebiegu przygotowań do XI Światowego Festiwalu Młodzieży.

## Obrazy komitetu ŚDFK

W Lizbonie rozpoczęła się wczoraj sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Obrady są poświęcone zagadnieniom rozwoju demokratycznego ruchu kobiet na całym świecie, problemom umocnienia solidarności z narodami



walczącymi z reżimami faszystowskimi w swych krajach.

## Zmarł W. Borowski

W wieku 71 lat zmarł Wiktor Borowski — zasłużony weteran ruchu robotniczego, b. członek KPP i PPR, a następnie PZPR. W pierwszych latach Polski Ludowej był redaktorem naczelnym „Życia Warszawy”, a następnie pełnił obowiązki zastępcy redaktora naczelnego organu KC PZPR „Trybuna Ludu”.

## CO O TYM SĄDZICIE

# Czy tylko zarobek?

Praca — sens życia. Źródło wszelkich dokonań. Powód satysfakcji. Ale i konieczność życiowa, obowiązek — niekiedy nawet twardy, niewdzięczny. Im większy postęp, im bardziej rozwinięty kraj, tym większa rola i znaczenie pracy. Wspominam tę oczywistą prawdę tylko po to, żeby lepiej wejść w temat felietonu, który ma być poświęcony problemowi pracy pojmowanemu nie tyle w aspekcie ekonomicznym, ile w humanistycznym i moralnym. Chodzi mianowicie o motyw, o cele naszej pracy, o odpowiedź na pytanie: dlaczego pracujemy? Co jest siłą motoryczną naszej pracy?

Powie ktoś: pracujemy, żeby żyć. Zgoda. Ale takie sławiane sprawy byłoby dużym uproszczeniem. Znany mi uczonec Bogdan Suchodolski w artykule pt. „Fałszywe alternatywy i rzeczywiste możliwości” opublikowanym w październikowym numerze „Nowych Drog” zwraca uwagę na duże znaczenie materialnych zachęt i pobudzające oddziaływanie szans uzyskania wyższej płacy za większy wkład pracy. Negowanie tych czynników byłoby — zdaniem autora — zarówno błędne, szkodliwe, jak i utopijne. Trudno się z tym poglądem nie zgodzić.

Jeżeli więc przyjmujemy tezę, że celem pracy jest poprawienie materialnych warunków życia (teza ta znajduje zresztą swoje odbicie w rzeczywistości), musimy rozróżnić pewne warianty takiego stanowiska. Niekiedy występuje przecież traktowanie pracy wyłącznie jako źródła zarobków. Takie pojmowanie pracy nie sprzyja wzrostowi znaczenia pracy w społeczeństwie i w życiu indywidualnym. Co więcej, takie podejście wcale nie zapewnia maksymalnych korzyści materialnych. Dzieje się tak dlatego, że traktując pracę z zamyśleniem, jako powołanie czy coś w tym rodzaju, można osiągnąć po prostu więcej. Wiele ludzi zarabia dziś więcej właśnie dlatego, że lepiej i solidniej pracuje, chociaż wcale lepiej i solidniej nie pracuje tylko po to, żeby więcej zarobić. W tym przypadku praca jest źródłem nie tylko wyższych zarobków, lecz także źródłem rosnącego zadowolenia osobistego, terenem sprawdzania się człowieka, jego samorealizacji.

Praca traktowana wyłącznie jako źródło zarobków jest tylko środkiem wiodącym do ograniczonego celu i swój sens zyskuje dopiero w chwili wypłaty. Natomiast praca traktowana zarówno jako źródło poprawy warunków materialnych oraz jako realizacja własnej osobowości i źródło uzyskiwania własnej satysfakcji czy osiągnięcia stanu — jak się to mówi — poczucia — dobrze spełnionego obowiązku, ma wartości odczuwalne podczas codziennego wykonywania tej pracy, daje zadowolenie na co dzień. To z kolei wpływa na zwiększenie wydajności i efektywności. Stosunek do pracy można oceniać zarówno w kategoriach ekonomicznych, jak i filozoficznych, społecznych, politycznych. Stosunek do pracy okazuje się w rezultacie decydującym czynnikiem kształtującym świadomość życia albo jako środka do czegoś, albo jako wartości samej w sobie.

Przedkładając sformułowane wyżej wywody na język codziennej praktyki naszego życia, można zadać pytanie: czy o wyborze zawodu albo miejsca pracy decydujemy zawsze i tylko wysokość zarobków? Dla uproszczenia sprawy pomińmy przypadki życiowej konieczności, kiedy ktoś musi podjąć pracę w jakimś zawodzie lub jakimś zakładzie tylko dlatego że nie ma innego wyboru lub wybór ten wymagałby pokonania trudności ponad siły zainteresowanego. Dlaczego często dzieje się tak, że pracujemy przez długie lata w jednym zakładzie pracy, mimo że raz po raz ciągną nas do innego, gdzie zarabialibyśmy więcej? Dlaczego spotykamy się ze zjawiskiem tak zwanego umiłowania zawodu — często zawodu bardzo trudnego i wcale nie najbardziej intratnego? Czy zjawiska te nie są związane z odnajdywaniem siebie właśnie w takim a nie innym zawodzie i takim a nie innym zespole ludzi? Czy można w tym przypadku mówić o zadowoleniu osobistym i satysfakcji, o czymś więcej niż tylko zwracanie uwagi na ostateczną sumę figurującą na liście płac?

A może przywiązywanie do zakładu i umiłowanie zawodu są wyłącznie wynikiem przyzwyczajenia i... wygodnictwa? Może liczy się tylko wysokość zarobków i jeżeli warto pracować lepiej i solidniej to tylko po to, żeby więcej zarobić, a reszta to pusta gadanina?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



W 80 rocznicę urodzin Klementa Gottfaldy — pierwszego robotniczego prezydenta Czechosłowacji — otwarto wczoraj w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu wystawę poświęconą jego pamięci. Ekspozycję przygotowały muzea ruchu robotniczego w Brnie i w Poznaniu. Zgromadzone na niej dokumenty, zdjęcia, czasopisma, książki w pełni obrazują drogę życia Klementa Gottfaldy — od dzieciństwa spędzonego w Dedicach, poprzez naukę zawodu stolarskiego, udział w II wojnie światowej, działalność w ruchu robotniczym. Cate życie poświęcił on walce o narodzić się w Polsce wyzolenie ojczyzny. Wystawa czynna będzie przez listopad i grudzień. (K)

#### PLENUM RADY DO SPRAW WYCHOWANIA

Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu dwudniowe VI Plenum Rady do Spraw Wychowania przy Prezescie Rady Ministrów z udziałem kuratorów oświaty i wychowania oraz dyrektorów wydziałów kultury i sztuki urzędów wojewódzkich z całego kraju. Tematem obrad będą metody upowszechniania kultury wśród młodzieży, formy przygotowania jej do współtworzenia różnych przejawów życia kulturalnego.

Wyrazem zaangażowania nauczycieli, działaczy społeczno-kulturalnych, artystów jest powołanie wielu inicjatyw kulturalnych w sposób nowatorski upowszechniających kulturę oraz angażujących młodych.

W godzinach popołudniowych naukowcy, pedagodzy, przedstawiciele świata sztuki i kultury uczestniczyć będą w zajęciach klubów Pro Sinfonia, Proscenium i Pro Libris w szkołach podstawowych i średnich. (bg)

#### ROLA NAUCZYCIELA W SZKOLE 10-LETNIEJ

W Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbyła się wczoraj konferencja poświęcona upowszechnianiu zmian zachodzących w systemie edukacji narodowej. Głównym tematem obrad było określenie roli nauczyciela w dziesięciolacie. Referat wygłosił prof. dr Maksymilian Maciaszek, dyrektor Instytutu Programów Szkolnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Dyskusja toczyła się głównie wokół zadań szkół wyższych, w kształceniu nauczycieli. Konferencję zorganizowano przy współudziale Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu. (bg)

## Dobre tempo pracy żalóg Konińskiego Zagłębia Węglowego

Bardzo dobrze pracują żalogi Konińskiego Zagłębia Węglowego Brunatnego. O wykonaniu rocznych zadań wydobywczych zameldowała Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”. Roczne zadania w zdejmuwaniu nadkładu wykonała 21 bm. również żaloga „Pątnowa” — jednej z trzech odkrywek Kopalni Węgla Brunatnego „Kopin”. Do tego czasu zdjęto tutaj 16 100 000 metrów sześć. zię mi, przykrywającej pokład węgla brunatnego. Do końca roku liczba ta wzrośnie jeszcze o około 2 miliony metrów sześć, dzięki czemu zwiększeniu ulegnie zapas węgla odkrytego — przygotowanego do wydobycia.

Nietypowym rekordem pochwalić się mogą brygady Konińskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego, które w ciągu niecałych 5 miesięcy wykonały remont i montaż potężnej koparki DS 1120 dla nowo budowanej odkrywki „Władysławów” w Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” koło Turka. Zazwyczaj taki montaż trwa 9 mie-

## POGODA

Miejscami przelotne opady śniegu. Dalsze ochłodzenie. Temperatura minimalna od minus 8 do minus 10 stopni, temperatura maksymalna w ciągu dnia od minus 2 do plus 2 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

## Głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa

# Za kilka dni Angola 146 członkiem ONZ

Za kilka dni XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjmie Ludową Republikę Angoli w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. LRA będzie 146 państwem członkowskim tej organizacji. W debacie generalnej, otwierającej obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Olszowski podkreślił na wstępie swego przemówienia poparcie Polski dla przyjęcia Angoli do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

22 bm., dokładnie pięć miesięcy po czerwcowym weto Stanów Zjednoczonych w sprawie przyjęcia Angoli do ONZ, Rada Bezpieczeństwa ponownie rozpatrzyła wniosek, którego współautorami byli m. in. ZSRR, Benin, Panama, Szwecja i Włochy. Tym razem 13 delegacji spośród liczącej 15 państw Rady Bezpieczeństwa wypowiedziało się za przyjęciem LRA do ONZ. USA wstrzymały się od głosu, a Chiny ponownie nie wzięły udziału w głosowaniu; wyraziły tym samym swoją dezaprobatę niepodległości, uznanego przez 100 państw, rządu angolskiego.

W czasie debaty poprzedzającej głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa przemawiało ponad 20 przedstawicieli poszczególnych państw lub grup krajów. Wyrazili oni w większości hołd bohaterstwu i poświęceniu narodu angolskiego w jego walce o pełne wyzwolenie i niepodległość kraju wbrew knowaniom międzynarodowego imperializmu. Podkreślili również, że Ludowa Republi-

ka Angoli spełnia wszystkie warunki Karty Narodów Zjednoczonych. Delegaci krajów afrykańskich zwrócili uwagę, że Angola nadal musi się bronić przed agresją ze strony rządu białego rządu RPA, który życzył sobie, by była kolonią portugalską stała się państwem buforowym leżącym między terytoriami opanowanymi przez rząd RPA i niezawisłymi państwami afrykańskimi. W czasie dyskusji krytykowali oni również nadużywanie przez USA prawa weta, co opóźniło przyjęcie Angoli w poczet członków ONZ.

Zasadnicza zmiana w stanowisku USA tłumaczona jest w ONZ obawami departamentu stanu przed sytuacją, jaką mogłoby wywołać kolejne weto w sprawie Angoli. Spowodowało by ono dalszy wzrost nastrojów antyamerykańskich w Afryce i tym samym sparaliżowała by możliwości oddziaływania Stanów Zjednoczonych w kwestii Afryki Południowej na pro zachodnie nawet kraje czarne-go ładu. Przemawiając w Radzie Bezpieczeństwa, stały przedstawiciel USA przy ONZ, ambasador W. Scranton stwierdził: „Decyzja Stanów Zjednoczonych w sprawie wstrzymania się od głosu, a nie przeciwstawiania się wnioskowi podjętowi była poszanowaniem uczuć wyrażanych przez naszych afrykańskich przyjaciół”. Delegat USA powiedział następnie, że nie akceptuje sytuacji wewnętrznej Angoli.

W podobnym duchu oświadczenie złożył przedstawiciel Chin, Lai Ya-li. W ONZ uważa się, że powodem takiego stanowiska CHRL jest fakt, że Chiny popierały te ugrupowania walczące w Angoli, które same kraje afrykańskie uznały za „marionetkowych pośredników międzynarodowego imperializmu” (takiego określenia użył przedstawiciel Mali).

Przemawiając już po głosowaniu w imieniu Organizacji Jedności Afrykańskiej przedstawiciel Mauritiusa, ambasa-

dor. R. Ramphul podziękował wszystkim krajom, które wypowiedziały się za przyjęciem LRA do ONZ i wyraził ubolewanie, że USA w wielu sprawach nie znajdują wspólnego języka z Afryką i że tym razem nie głosowały za „sprawą afrykańską”. Wyraził też nadzieję, iż z chwilą gdy LRA znajdzie się w ONZ, Stany Zjednoczone i Chiny pozytywnie ustosunkują się do tego afrykańskiego kraju.

Zgodnie z zapowiedzią swego przewodniczącego, którym jest Jore Illucea (Panama) Rada Bezpieczeństwa niezwłocznie przekaże Zgromadzeniu Ogólnemu zalecenie w sprawie przyjęcia Angoli do ONZ. PAP

## 327 mln zł na bonach lokacyjnych

# Powodzenie nowej formy oszczędzania

W ubiegłym miesiącu klienci PKO nabyli (wprowadzone od 1 października) boni lokacyjne za ponad 327 mln zł, z czego w Warszawie za 55 mln zł, a w Katowicach za 33 mln zł. Ta nowa forma przyciąga się przede wszystkim dlatego, że stwarza bardzo korzystne warunki dla oszczędzających, upraszczając także pobieranie odsetek.

## Rozmowy radziecko-rumuńskie

Dokończenie ze str. 1

nizm, istnieją wszelkie warunki do tego, by pewne różnice poglądów na niektóre niestwierdzone sprawy, nie rzutowały na współpracę między naszymi państwami i państwami.

Leonid Breżniew, nawiązując do swego niedawnego spotkania z N. Ceausescu, stwierdził, że w obopólnym przekonaniu było to bardzo pozytywne rozmowy, które przyniosły już konkretne rezultaty. Nasze wspólne plany i pragnienia — dodał mówca — sięgają, oczywiście, dalej. Między naszymi krajami nie ma jakichkolwiek poważniejszych spraw, które wymagałyby rozwiązania. Wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, aby jak najpełniej dla dobra obydwu narodów wykorzystywane były możliwości, tkwiące w tradycyjnej przyjaźni radziecko-rumuńskiej. Na tym polega istota obecnych rozmów radziecko-rumuńskich w Bukareszcie.

Związek Radziecki i Rumunia są nie tylko bliskimi sąsiadami. Obiektywną podstawą jednoczenia wysiłków w rozwiązywaniu wielu stojących przed obydwoma krajami zadań są wspólnota ideologii i celów, ideały marksistowsko-leninowskie oraz nagromadzone w ciągu dziesięcioleci doświadczenia równoprawnej współpracy.

L. Breżniew uwypuklił znaczenie rozwijającej się zarówno w ramach RWPG, jak i na zasadzie dwustronnej współpracy gospodarczej obu krajów, która zaczyna nabierać jakościowo nowych cech.

Jeśli chodzi o belgradzkie spotkanie uczestników KBWE, to pragnieniem krajów socjalistycznych jest, aby stało się ono nie areną propagandową utarczek, lecz konstruktywnym forum dobrej woli — stwierdził na zakończenie mówca.

Sekretarz generalny KC KPZR wyraził przekonanie, że kraje socjalistyczne, działając wytrwale, solidarnie i zgodnie, są w stanie wiele uczynić, dla przyspieszenia rozwiązania jednego z najbardziej palących problemów naszych czasów — zahamowania wyścigu zbrojeń i przystąpienia do praktycznych kroków rozbiorczych. PAP

## Utworzenie wspólnego banku informacji

# Rozwój współpracy przemysłowej państw RWPG

Od 16 do 23 bm. w Zaborowie koło Warszawy odbyło się 40 posiedzenie sekcji 7 stałej komisji maszynowej RWPG, zajmującej się zagadnieniami współpracy przemysłowej samochodowych krajów członkowskich RWPG oraz Jugosławii. W posiedzeniu wzięły udział delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Organizatorem obrad był polski przemysł motoryzacyjny. Na ich zakończenie podpisane

## Nowa nazwa oficjalna Libii

Przewodniczący Libijskiej Rady Dowództwa Rewolucji — plk Muammar Kaddafi zapowiedział wczoraj, że Libia otrzyma nową nazwę oficjalną — Libijskiej Arabskiej Republiki Ludowej. (PAP)

zostały porozumienia o wielostronnej specjalizacji i kooperacji w produkcji zespołów i części samochodowych oraz w produkcji samochodów izotermicznych. Jest to dalszy ważny krok w dziedzinie integracji i współpracy gospodarczej przemysłów motoryzacyjnych krajów socjalistycznych.

Z kolei w Gdańsku zakończyło się wczoraj posiedzenie sekcji okręgowej stałej komisji maszynowej RWPG. Podsumowano 20-letni dorobek wielostronnej współpracy, w której od roku 1955 uczestniczy również przemysł stocznicy Jugosławii. Dokonano też uzgodnień, nadających kierunek dalszemu współdziałaniu.

Podczas gdańskich obrad postanowiono utworzyć wspólny bank informacji o licencjach i patentach. Ponadto przyjęto wytyczne w sprawie normowania drgań na statkach. Jest to problem, którego waga rośnie wraz ze zwiększaniem rozmiarów statków i mocy ich maszyn. (PAP)

## Ponad 1,2 mld złotych oszczędności

Dokończenie ze str. 1

W 9 dotychczasowych turniejach wzięło udział ponad 300 000 młodych robotników, rolników, uczniów i studentów, którzy zgłosili blisko 290 000 różnorodnych propozycji usprawnień technicznych. Trwałym efektem ruchu TMMT jest w wielu zakładach pracy oszczędność materiałów i surowców, podniesienie wydajności i poprawa warunków pracy, polepszenie jakości wyrobów.

Wśród laureatów pierwszych nagród przyznanych przez centralny sąd konkursowy znalazł się w konkursie dla młodzieży z zakładów produkcyjnych i zaplecza naukowo-technicznego, za prace wykonane w ramach obowiązków służbowych zespół z Zakładów Automatyki Przemysłowej „MERA-ZAP-MONT” w Ostrowie Wielkopolskim w składzie: Marek Chwierut, Marek Ciesielski, Andrzej Cieślak, Krzysztof Idzior i Franciszek Nowak. Są oni autorami pracy pt. „Elektroniczny system informacji wizualnej ESIW-75”.

Jury postanowiło również przyznać szereg nagród i wyróżnień specjalnych. Wyręcono także nagrody dla najlepszych uczestników współuczestniczących pomiędzy organizatorami TMMT. W ubiegłym roku we współzawodnictwie międzyzakładowym pierwszą nagrodę przyznano Lubuskim Zakładom Termotechnicznym „Elterma” w Świebodzinie we współzawodnictwie międzyszkolnym — zespołowi szkół chemicznych w Puławach, a we współzawodnictwie uczelnianym przyznano trzy równorzędne drugie nagrody dla AM w Poznaniu, Politechniki Poznańskiej i WSI w Zielonej Górze. PAP

## Rozbił się samolot grecki

W poniedziałek rozbił się w rejonie Kozani, w północnej Grecji, samolot greckiego towarzystwa „Olimpie Airways” obsługujący linie między Salonikami a Jannina. Na pokładzie samolotu znajdowało się 50 osób. Istnieją obawy, że wszyscy ponieśli śmierć. (PAP)

## Komunikat ekspertów OECD

# Spadek tempa wzrostu gospodarczego w krajach zachodnich

W Paryżu obradują od poniedziałku eksperci Komitetu do spraw Polityki Gospodarczej przy OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). Tematem tego spotkania są sprawy związane z oceną kłopotliwym osłabieniem tempa wzrostu gospodarczego w 24 krajach członkowskich tej organizacji.

Jedną z głównych przyczyn zwolnienia tempa wzrostu gospodarczego w krajach wysoko uprzemysłowionych jest znaczny spadek obrotów w handlu światowym. Według badań przeprowadzonych przez OECD, obroty handlowe w przyszłym roku wzrosną tylko o 6 procent, podczas gdy w 1976 r. wzrosły o 10 procent.

Zapowiadany wzrost cen ropy naftowej, którego eksperci OECD nie mogli pominąć w swych dyskusjach, chociaż nie jest to głównym tematem ich spotkań, zaciemnia jeszcze bardziej perspektywy gospodarcze Zachodu. (PAP)

## Telefony GONOSZA

● W Sulejku zginął pozostawiony bez opieki 4-letni chłopiec, który spadł z ciagnika pod przyczepę.

● Wskutek nieostrożnej jazdy Andrzeja H., wpadła w poniedziałek w Wieruszowie w woj. kaliskim w poślizg i zatrzymała się w rowie ciężarówka. Pasażerka Czesława G. po przewiezieniu do szpitala zmarła, natomiast jej mąż odniósł obrażenia.

● W Pleszewie wpadł w poniedziałek pod ciężarówkę motocyklista Zbigniew R., który wyruszył pierwszeństwem przejazdu. Odniósł on ciężkie obrażenia. (b)

## „GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

## Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon:

600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-48. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

## Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.



# Jak to zmienić?

## Słabe meble

W kszość kompletów „Agata” i „Samanta”, dostarczonych w I półroczu br. do warszawskiego Domu Meblowego „Emilia”, nadawała się do reklamacji. Do głównych wad tych kompletów, rodem z Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach (woj. poznańskie), zaliczono różnice w odcieniach kolorów i układzie słoików (szafki, drzewiczki, stoły), a także uszkodzenia mechaniczne, powstałe w czasie transportu. Gdzie tkwią przyczyny tych braków? Przede wszystkim zaś — jakie kroki podjęto w przedsiębiorstwie dla poprawy jakości mebli? Na ten temat rozmawiamy z dyrektorem technicznym Wielkopolskich Fabryk Mebli — inż. Janem Górskim:

— Może najpierw kilka słów o przyczynach, na które my, jako producenci, mamy wpływ niewielki. Przykład: jeden z naszych dostawców płyt pilśniowych, podstawowego surowca przy produkcji mebli wykonanych emaliami kolorowymi — oświadczył, że jeszcze co najmniej przez rok nie będzie w stanie dostarczyć płyt odpowiadających w pełni wymagom jakościowym. Z kolei płyty wiórowe, które do nas nadchodzą, nie spełniają wymagań wytrzymałościowych. Wynik — poluznienia złącz konstrukcyjnych, wypaczenia elementów frontowych. Wreszcie okleiny naturalne, szeroko wykorzystywane w naszej produkcji — mają w poszczególnych partiach tak różne odcienie kolorów i rysunki, że zapewnienie ich harmonijnego doboru jest często ogromnie utrudnione.

— To jest połowa zagadnienia. Stwierdzono bowiem, że około 50 procent reklamacji wynika z uszkodzeń spowodowanych w czasie transportu, najczęściej na skutek niewłaściwego opakowania?

— Dlatego też znaczną część przedsięwzięć, które znalazły się w zakładowym programie poprawy jakości, zmierza do wyeliminowania szkód transportowych. W tym celu wprowadziliśmy w ostatnich miesiącach kilka istotnych zmian w konstrukcji mebli, jak również opakowań. Na przykład w szafkach z kompletów „Samanta” i „Karo” wzmocniliśmy konstrukcję przegród i połączeń, w fotele typu „Samanta”, gdzie konstrukcja podłokietnika również była zbyt oszczędna, co powodowało odkształcenia — wzmocniliśmy tenże podłokietnik. Co do „Acolty”, produkowanej w naszym zakładzie w Krzyżu, dokonaliśmy zmian w konstrukcji opakowań. Wytrzymała ona teraz bez szwanku trudny transport kolejowy, który powodował znacznie więcej uszkodzeń niż przewóz samochodowy. Dlatego właśnie zwiększamy dostawy własnymi meblowozami bezpośrednio do sklepów, gdyż ten rodzaj transportu jest dla naszych wyrobów najbardziej bezpieczny.

— Wiele zależy także od dyscypliny organizacyjnej...

— Bez wątpliwości, ślad między innymi, uaktualniliśmy zakresy obowiązków poszczególnych służb nie związanych bezpośrednio z kontrolą jakości, mających jednak pośredni wpływ na jakość wyrobów — od rozładunku surowca do przygotowania gotowego wyrobu do wysyłki. Usłono też odpowiedzialnych za odpowiednie wyposażenie mebli przed wysyłką w części ruchome, takie jak szkło, półki, lustra, okucia itp. W przypadku reklamacji jakiegokolwiek wyrobu, analizujemy na miejscu w danym zakładzie przyczyny powstania błędów, podejmujemy odpowiednie kroki techniczne oraz organizacyjne i sprawdzamy ich skutki.

— Czy całość tych i innych przedsięwzięć przyniosła już rezultaty?

— Znacznie zmniejszyła się liczba szkód transportowych. Wskaźnik reklamacji produkcji eksportowej, która w naszym przedsiębiorstwie obejmuje blisko 1/3 wyrobów, za 9 miesięcy tego roku wyniósł 0,10 procent (planowany — 0,40 proc.). Będziemy się nadal starać, by również odbiorcy krajowi mieli jak najmniej powodów do narzekania na jakość naszych mebli.

Niepokojące sygnały, docierające od odbiorców do obornickiego producenta, spowodowały już pewne skutki. Rzecz w tym, by tendencja do poprawy jakości wyrobów utrwaliła się w prawidłowej funkcjonującej niezależnie od nacisków zewnętrznych. Na ile potwierdzi się to w przypadku Wielkopolskich Fabryk Mebli, zobaczymy po upływie kilku miesięcy.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Na dobrą sprawę wszyscy jemy cukier ze Straszkówka. W tej małej osadzie w północno-wschodniej części województwa konińskiego istnieje bowiem od lat Zakład Hodowli Buraka Cukrowego, z którego wywodzą się wszystkie nasiona tej rośliny wysiewane w naszym kraju.

NIBY ALCHEMICZY...

Zakład prowadzi 1 600 poletek doświadczalnych. Na każdym z nich rosną buraki o odmiennych cechach. Lata doświadczeń, skrupulatne zapisywanie właściwości buraków — zawartość cukru, plenność, odporność na choroby, lykowskość itp. — umożliwiają ustalanie siennego materiału elitarnego, dostarczanego 6 krajowym oddziałom hodowli buraka, w których nasiona są rozmnażane i dostarczane rolnikom.

Krzyżowanie się wszystkich odmian i linii buraków umożliwia tworzenie tak zwanych odmian syntetycznych, które w następnym pokoleniu posiadają cechy pośrednie. Bywa, że typ buraków wykazujących cechy ujemne skrzyżowany z innymi powoduje ujawnienie

Nauka a spiżarnia (7)

## Cukier ze Straszkówka

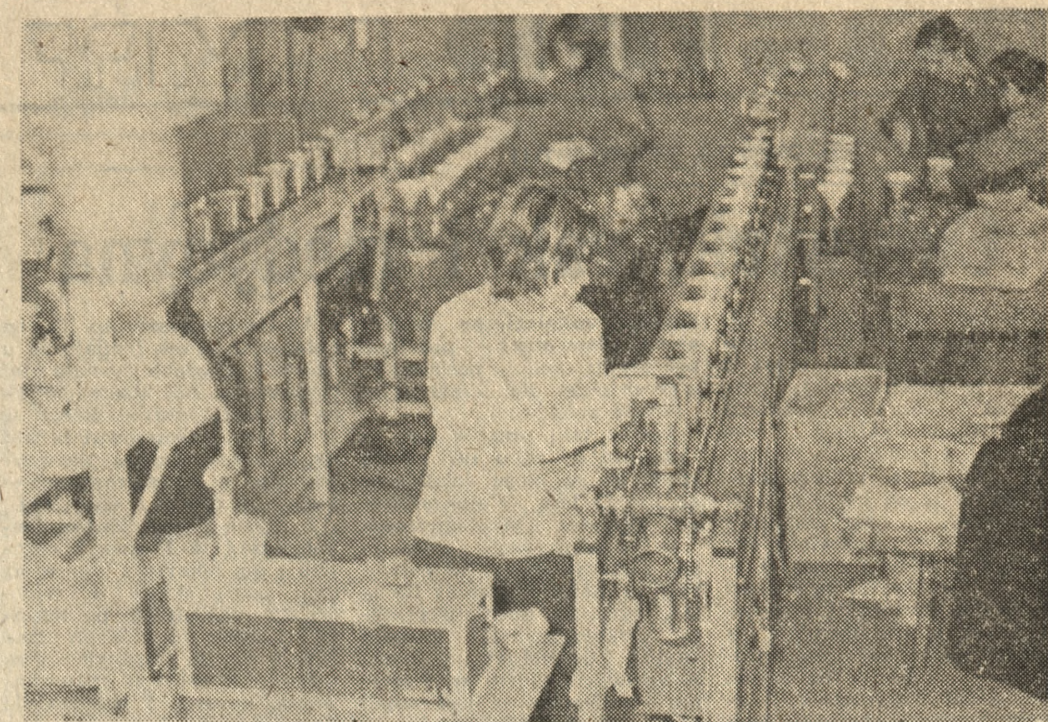
się w nich właściwości pozytywnych. Tak więc łyżka dziegciu poprawia w tym przypadku smak beczki miodu.

Corocznie wysiewa się w kraju 75 procent sprawzonego materiału siewnego — znanego od lat, resztę zaś stanowią odmiany nowe. Ustala się je dla różnych regionów kraju, biorąc pod uwagę właściwości gleb, cechy klimatyczne. Kontroluje się następnie efekty gospodarcze u producentów, uwzględniając pluse i minusy rozprzeczanych nasion przy opracowywaniu materiału elitarnego na następne lata.

Nie dąży się natomiast do wyhodowania jednej odmiany, która zdominowałaby nasze pola. Jest to niewskazane z wielu względów. Różnice klimatyczne między następującymi po sobie latami powodują, że odmiana dobra w tym roku, nie musi być najlepsza w przyszłym.

UWZGLĘDNIONE ŻYCZENIA

Dobra odmiana to taka, która zadowoli hodowców i przemysł. Cukrownie — co zrozumiałe — chcą, by na polach rosły bryły cukru, rolnicy zaś,



1 600 rodzajów buraków hodowanych na tysiącach poletek doświadczalnych badanych jest każde jesienią w laboratorium.

Fot. — W. Plutowski

żeby burak ważył tonę. W rzeczywistości te o największej zawartości cukru są najczęściej drobne, te zaś, które dają korzenie największe, charakteryzują się mniejszą zawartością cukru. Rzecz w tym, by pogodzić tak rozbieżne życzenia, pamiętając zarazem o wielu innych cechach: zdrowotności, niskiej lykowskości itp.

Dąży się też do upowszechnienia i takich odmian, które kończą wegetację wcześniej, umożliwiając szybsze zaczęcie kampanii cukrowniczej. Ważny to gospodarczo moment, zmniejszający straty, sięgające — w burakach leżących na mrozie — 20 procent cukru.

Uprawa buraków cukrowych jest pracochłonna. Wiąże się to przede wszystkim z jedną cechą tej rośliny — wielokielkowością nasion. Każde składa się z kilku zarodków. Po wzejściu trzeba je przerwać, zostawiając pojedyncze roślinki. Mechanizacja jest niemożliwa. Większa to nakład pracy (koszt hodowli), utrudnia prowadzenie upraw na dużym areale.

Od lat trwają badania, zmierzające do wyeliminowania tej cechy buraków. Idą one w dwóch kierunkach — mechanicznego uszkania nasion, aby pozostał w nich tylko jeden zarodek zdolny wykiełkować oraz wyhodowania odmian jednokielkowych.

W tym roku z 550 000 hektarów ogólnokrajowych upraw buraka, 188 000 ha obsiano nasionami jednokielkowymi, w tym 174 000 ha nasionami spręparowanymi mechanicznie oraz 13 600 hektarów — wyhodowanymi nasionami jednokielkowymi. Za dwa lata rodzaje nasion jednokielkowych zajmą połowę arealu przeznaczonego pod buraki.

Sposób otrzymywania nasion jednokielkowych genetycznie, jest skomplikowany. Polega na wyhodowaniu buraków męskosterylnych, czyli nie wytwarzających pyłku. Cechę tę przekazują one z pokolenia na pokolenie. Są one jakby nosicielami odmian jednokielkowych uprawnych, bowiem same, poza zapewnieniem tej właśnie cechy, nie posiadają właściwości użytkowych. Dopiero ich skrzyżowanie z odmianami standardowymi daje takie cechy, jak zawartość cukru, plenność itp.

W Straszkówku nie dopracowano się jeszcze dobrych „linii” męskosterylnych. Dostają je z NRD. Są tu natomiast doskonałe odmiany przydające cechy gospodarcze. Przyjeżdżają po nie do Straszkówka naukowcy z wielu krajów.

NADZIEJE I OBawy

Nasiona jednokielkowe genetycznie zrobili przed kilku laty furorę. Wydawało się, że problem uprawy buraków został rozwiązany; możliwa będzie mechanizacja wszystkich

prac. Naukowcy zgadzają się, że jest to nadzieja hodowców i przemysłu, ale wymieniają wiele warunków i obaw z tą odmianą związanych.

Przede wszystkim odmiany jednokielkowe liczą niewiele lat, podczas gdy standardowe hodowano i uśzlachetniano od dawna. Powoduje to, że „nowość” niesie z sobą możliwość obniżenia cech użytkowych buraków — spadek plenności, zawartości cukru. Nierozpoznane jest dobrze ich zachowanie w różnych środowiskach, odporność na choroby, suche i mokre lata. Wymagają też one wyższej kultury rolnej. Nie wszyscy rolnicy są do tego przygotowani. No i nie ma przecież nigdy stu procentowych

wschodów nasion. W przypadku wielokielkowych jedno nasionko zawsze weszło, przy odmianie jednokielkowej liczyć się trzeba z występowaniem w uprawach wypadów.

Jedno jest pewne: brak rąk do pracy w rolnictwie i konieczność mechanizacji zmusza do rozpowszechniania odmian jednokielkowych, otrzymywanych przez mechaniczne uszkanie nasion standardowych, jak i posiadających tę cechę utrwaloną genetycznie.

W obu rodzajach nasion pod stawą wyprowadzenia odmian dobrych jest posiadanie dużej ilości sprawdzonego materiału hodowlanego, będącego podstawą do krzyżówek i utrwalania pożądanych cech buraków.

W Straszkówku kończy się badanie próbek buraków z 1 600 poletek. Zapisane do księgi, wykorzystane będą w przyszłości. Od nich również zależy, jaki cukier będziemy jeść w następnych latach.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Między Renem a Łabą

## Straussowskie manewry

Według zapowiedzi opozycyjnych partii — unii chrześcijańskich, już 3 października, dzień wyborów do Bundestagu, miał przynieść do Republiki Federalnej Niemiec polityczne trzęsienie ziemi. Miało nim być odsunięcie od władzy koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej i powrót do władzy po siedmiu latach przerwy właśnie partii chrześcijańskich. Ta przepowiednia się nie spełniła, aczkolwiek obydwie partie unii — zarówno CDU jak i jej nieodstępna dotychczas bawarska siostrzyca, CSU — odebrały część mandatów parlamentarnych, tak, że ich przewaga w przyszłym Bundestagu stopniała z 46 do 10 mandatów.

I oto po półtoramiesięcznym okresie od dnia wyborów jednak doszło do wydarzenia, które dla opozycji, jak na ironię losu, zyskało sobie miano właśnie politycznego trzęsienia ziemi. Oto 19 listopada br. za sprawą Unii Chrześcijańsko-Społecznej Franca Josefa Straussa runęło to, co w całej historii Republiki Federalnej było niezmiennie i wydawało się nienaruszalne. CSU, która zawsze tworzyła wspólną frakcję parlamentarną z Unią Chrześcijańsko-Demokratyczną, postanowiła zerwać z tą praktyką i w parlamencie występować jako samodzielną partię. Pewnej pikanterii nadaje temu fakt, iż tym parlamentarnym rozwojem nawet partnerzy z CDU zostali całkowicie zaskoczeni.

Niewątpliwą przyczyną decyzji o utworzeniu przez CSU samodzielnej frakcji parlamentarnej jest przede wszystkim niezaspokojona ambicja Franca Josefa Straussa, który w przededniu tegorocznych wyborów widział siebie w roli zastępcy kanclerza i jednocześnie ministra finansów, co faktycznie — jak to nazwano w Bonn — oznaczałoby, że byłby „szefem swego kanclerza”. Nie tań zresztą tego po wy-

borach, kiedy w gronie zaufanych sobie osób zwierzył się, że „mogłoby wyobrazić sobie swoją rolę zastępcy u boku kanclerza Kohla, ale taka rola u boku szefa opozycji zupełnie mu nie odpowiada”. Te raz — decyzyja tak zwanej grupy krajowej CSU, czyli posłów tej partii do Bundestagu — to potwierdził.

Powoduje to w RFN wiele następstw, z których jednak tylko część można w miarę precyzyjnie określić. Co zatem jest niewątpliwie?

Zgodnie z wynikiem październikowych wyborów najsilniejszą frakcją w Bundestagu miały stanowić CDU/CSU i zastąpić będącą obecnie w tej roli przez cztery lata partię socjaldemokratyczną. Tymczasem parlamentarny rozwój CSU z CDU doprowadził do tego, że najliczniej reprezentowaną w parlamencie partią pozostała SPD z 214 posłami; drugą — CDU z 190 posłami; trzecią — CSU z 53 posłami i czwartą FDP z 39 posłami. Tym samym nadal SPD wystawi kandydaturę na przewodniczącą Bundestagu. Takim sposobem mimo utraty głosów wyborców i miejsce w parlamencie wszystkie najważniejsze stanowiska w państwie pozostały w rękach partii koalicji rządzących — socjaldemokratów i wolnych demokratów; prezydentem RFN jest dawniejszy przewodniczący FDP — Walter Scheel, kanclerzem — to nie budzi wątpliwości — będzie ponownie socjaldemokrata Helmut Schmidt, przewodnictwem parlamentu też obejmie socjaldemokrata.

Jeśli tak patrzeć na następstwa decyzji straussowskiej CSU, to wzmacnia ona osłabio

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

STRONA

GŁOS — 24 XI 1976

Duży dom handlowy. Stoisko z obuwiem. Przed ladą — spora grupa klientek i klientów. Za ladą — bardzo smutna i bardzo znużona młoda sprzedawczyni. Patrzy gdzieś w przestrzeń, ponad głowami czekających. Nie pyta klientów, czego sobie życzą, nie zachęca, nie doradza. W ogóle nic nie mówi. Poruszyła się dopiero na wyraźne żądanie jednej z energiczniejszych kobiet: „Proszę o te (wskazała na półkę) domowe pantofle — siódmą”. „Nie ma” — padła odpowiedź. I dalej cisza. „To trochę większe albo mniejsze zmierz...” Znużona dziewczyna z wyraźną dezaprobatą odwróciła się i rzuciła na ladę lewy pantofel. Okazał się w sam raz. Na szczęście — i wylacznie dzięki uporowi klientki.

Jakże często obserwujemy podobne obrazy, niesety — stanowiąc zbyt częsty. Handel jest tą szczególną dziedziną, w której znajdują odbicie wyniki całej gospodarki. Jest faktem bezspornym, że w sklepach, rejestrujących codziennie miliony transakcji, wszyscy stykamy się z ofertami towarowymi z roku na rok większymi i bardziej urozmaiconymi. Wyraża się to choćby w wielkości sprzedaży detalicznej, która z ponad 448 mld zł w 1970 r. wzrosła do prawie 900 mld zł w roku bieżącym. Odcinając nawet różnicę nie-

## Po obu stronach ludy

których cen, sprzedaż w minionie 5-letce zwiększyła się o około 63 proc. Prawda jednak jest i to, że stale (a zwłaszcza obecnie) od czuwamy dotkliwie braki szeregu wyrobów. Nasze do chody się podniosły i w co najmniej równym tempie wzrosły nasze wymagania rynkowe. Są galezie przemysłu, które z roku na rok dostarczają o 30—40 proc. towarów więcej. A mimo to — jak wiemy z praktyki — nasze zakupy nie zawsze są łatwe i udane.

Barierą utrudniającą sprawny obrót towarami wymagają szybkiego usunięcia, a różne handlowe operacje — uproszczenia. Z tą właśnie myślą przeprowadzono w połowie roku zmiany w strukturze handlu, które zlikwidowały jego wieloszczebelowość i liczne administracyjne nadbudowy, przybliżając powiązania z przemysłem do specyfiki rynku. I tak — o sie demnastie zmniejszyła się liczba jednostek organizacyjnych, a przedsiębiorstw i spółdzielni — o 170. Wzrosła liczba handlowców zajęta się pracą związaną bezpośrednio z zaopatrzeniem rynku, badaniem jego potrzeb i współpracą z producentami.

Jest jeszcze jeden aspekt wprowadzonych zmian, a

mianowicie podział odpowiedzialności (między poszczególnymi pionami) za zaopatrzenie rynku w określone grupy artykułów. Wiąże się z tym również zwiększenie wymagań wobec kadr handlowych, spełniających tak ważne nie tylko gospodarczo, ale i społeczne funkcje. Powszeczenie wiadomo, że ich postawa, fachowość, uprzejmość decydują o naszych odczuciach. Odwrotnością tego natomiast są takie „walory”, jakie zaprezentowała owa sprzedawczyni butów w domu handlowym...

Ranga zawodu handlowca staje się coraz wyższa, bo też sprzedawca musi być fachowcem, który zna właściwości towaru i umie je klientowi zaprezentować. I to nie tylko w takich specyficznych branżach jak elektronika, fotograficzna czy chemiczna. Również cennej pomocy mogą udzielać sprzedawcy przy zakupach znacznie przyszłych, jak choćby odzież, tkaniny czy obuwia. Faktem jest, że wypożyczenie sklepów w sprzęt ułatwiający pracę personelowi i zakupy klientom, jest niedostateczne. Dlatego też pilną sprawą jest uzyskanie szybkiej poprawy w tej dziedzinie.

TADEUSZ SAPOCINSKI



## Założenia rządowego programu

# Człowiek, rak i medycyna

Gdyby ludzkość miała do wyboru absolutnie skuteczną lek na jedną z dwu najpowszechniej trapiących ją chorób — niedomaga układu krążenia i nowotwory — z pewnością wybrałaby lekarstwo przeciw nowotworom. Mimo iż na liście niebezpieczeństw, zagrażających zdrowiu i życiu człowieka rak zajmuje drugie miejsce. Ludzie — i dotknięci tą niebezpieczną chorobą, i ci wyleczeni, i ci, którzy obawiają się niebezpieczeństwa zachorowania — oczekują na całym świecie od naukowców i lekarzy zdecydowanej poprawy w leczeniu i zapobieganiu nowotworom. Wymagają od nich rozwiązania problemu ty leż trudnego co pilnego. Wierzą jednak, że któregoś dnia — i mają nadzieję, że jest on nieodległy — to się stanie — że znajdzie się skuteczny sposób leczenia, który w każdym stadium choroby uratuje życie człowieka, lub przynajmniej znacznie je przedłuży.

Zwalczanie chorób nowotworowych uznane zostało w naszym kraju za jeden z najważniejszych problemów badawczo-rozwojowych; jeden z siedmiu wyznaczników głównego nurtu nauki. Wokół zagadnień związanych ze zwalczaniem raka, podobnie jak i wokół spraw węgla, miedzi, elektroniki, żywności, mieszkań i wody, koncentruje się finanse i kadry.

Program rządowy zwalczania chorób nowotworowych rozpisany jest na 15 lat, krok po kroku zbliżają się one do celu, którym jest podwojenie w tym czasie liczby wyleczeń. W opinii naukowców i lekarzy jest to zadanie realne. O ile, oczywiście, spełnione zostaną określone przez program warunki.

Przewiduje on między innymi, że liczba szpitalnych łóżek dla onkologii zwiększy się z 2100 do 6000. Ma to nastąpić do roku 1985. W Urzędzie koło Warszawy powstaje Krajowe Centrum Onkologiczne — największa inwestycja podjęta z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. W 11-piętrowym budynku będzie się mieścić 600 chorób. Dla tych, którzy nie będą wymagać intensywnej opieki lekarskiej oraz dla przyjeżdżających z różnych stron kraju na badania i leczenie ambulatoryjne, zbudowany zostanie specjalny hotel. W ciągu tych 15 lat ma też wzrosnąć liczba lekarzy-onkologów. Zostaną oni wyposażeni w nowoczesne urządzenia i aparaty terapeutyczne przede wszystkim w przyspieszacz liniowy, który w produkcji podjęta została w ramach programu we współpracy z Francją.

Cały kraj podzielony na 11 rejonów onkologicznych. W miastach wojewódzkich powstaną przychodnie specjalistyczne. Zaś w tych ośrodkach, gdzie są akademie medyczne,

działają onkologiczne zespoły opieki zdrowotnej — placówki pełnoprofilowe, posiadające wyposażenie dla diagnostyki i terapii raka.

Zespół taki pracuje już w Poznaniu od roku 1975. Utworzono go na bazie działającego już 23 lata Wojewódzkiego Ośrodka Onkologicznego.

Do właściwego i szybkiego rozpoznawania nowotworów — mówi dr Cezary Ramla, dyrektor Specjalistycznego Onkologicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Poznaniu — nieodzowna jest wspólna praca lekarzy klinicystów z oddziałem diagnostycznym, a szczególnie z patomorfologiem, który badając mikroskopowo zjawiska, jakie zachodzą w tkankach chorego na nowotwór, decyduje o prognozie i przebiegu leczenia. Dla oceny rozwoju choroby prowadzi się też badania rentgenodiagnostyczne oraz analityczne. Po ustaleniu rozpoznania podejmuje się leczenie na oddziałach: chirurgii onkologicznej, onkologii ogólnej i chemioterapii. Najczęściej stosowaną metodą zwalczania nowotworu jest jego napromienianie. Wykonuje się je w dziale radioterapii. Korzystają z niego zarówno pacjenci naszych oddziałów, jak również chorzy hospitalizowani w innych klinikach i szpitalach oraz chorzy leczenia ambulatoryjnie.

Poznańska placówka posiada w swym wyposażeniu obok aparatów rentgenowskich, bombę cezową oraz jedną z 10 pracujących w kraju — bombę kobaltową.

O wynikach leczenia — co podkreślają nasi rozmówcy — dr Ramla i dr Eugeniusz Simon — decyduje wczesne rozpoznanie nowotworu i zastosowanie właściwej terapii. Trzeba więc działania wielokierunkowego, od uczulenia lekarzy na pierwsze, dyskretnie nawet, objawy choroby, poprzez usprawnienie metod diagnostycznych do zapewnienia środków — sprzętu i łóżek.

Z tego wynikają konkretne zadania. Po pierwsze konieczność przeszkolenia specjalistów z zakresu chorób nowotworowych. Tymczasem onkologia jako oddział specjalności nie była przedmiotem studiów na wydziałach lekarskich. Ostatnio jednak istnieje tendencja do obejmowania programem i tej dziedziny.

W Poznaniu zajęcia z onkologią uwzględniają także radioterapię — prowadzi się od 2 lat. Studenci odbywają ćwiczenia na terenie Zespołu, co wiąże się ze ściślejszą jego współpracą z Akademią Medyczną. Od 2 lat istnieje także koło naukowe, które przyszykujących lekarzy przygotowuje do specjalizacji w zakresie onkologii. W tym roku pracę w Zespole podjęło 9 wychowanków Koła.

Ale to nie wszystko. Do onkologów bowiem trafiają ci, u których choroba została już rozpoznana. Ale kto ma to jak najwcześniej zrobić? Rzecz w tym, żeby podejrzewał ją każdy lekarz w każdej placówce zdrowia, a podejrzewając — właściwie chorego skierował. Z myślą o tym Zespół Onkologiczny w Poznaniu organizuje dla lekarzy z województwa poznńskiego i województw sąsiednich parodniowe szkolenia, na których przekazuje się im niezbędne wiadomości z zakresu rozpoznawania, leczenia i profilaktyki nowotworów.

Równocześnie musi jednak następować rozbudowa bazy leczniczej wyposażonej w najnowsze środki. Bo nie powinno zdarzać się, by pacjent z wczesnie rozpoznaną chorobą nie mógł być przyjęty i leczony. Stąd tak dużą wagę przykładają się w Specjalistycznym Onkologicznym ZOZ-ie do prowadzenia modernizacji i rozbudowy bazy diagnostycznej i terapeutycznej. Poznań otrzyma wkrótce drugą bombę kobaltową. Ma również (jako jeden z dwu ośrodków w kraju) otrzymać pierwszy przyspieszacz liniowy — najskuteczniejszy obecnie w leczeniu — aparat. Jest szansa, że otrzyma go nieodpłatnie — jeżeli budowlani zdążą na czas wykończyć niezbędny dla tego urządzenia pawilon - bunker. W przeciwnym przypadku trzeba będzie przyspieszacz kupić za olbrzymie kwoty. Miejmy jednak nadzieję, że Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5 dotrzyma terminu.

Opracowano też program rozbudowy ośrodka, a dokładniej jego części ambulatoryjnej. Jest to niezbędne, podobnie jak i radykalne rozwiązanie problemu łóżek. Na razie onkologia korzysta w miarę potrzeb z tak zwanych łóżek hotelowych. Po prostu chorzy przebywają w innych szpitalach, a na zabiegach przywożeni są na ul. Garbary.

Równolegle z poczynaniami organizacyjnymi rozwija się badania naukowe. Podjęto wspólną pracę z odpowiednimi jednostkami Akademii Medycznej oraz z Wojewódzkim Zespołem Chorób Płuc. Sprzyja temu wspólne organizowanie Poradni Onkologicznej oraz Ośrodka Onkologicznego AM — które korzystają z zaplecza diagnostycznego i aparatury Zespołu. Stanowi to początek szerokiej współpracy obu tych placówek w rozpoznawaniu i leczeniu raka, współpracy niezbędnej do tego, by jak najskuteczniej pomagać chorym.

JOLANTA LENARTOWICZ

## Zmieniający się świat

W mych ogłaszanych na tych łamach od czasu do czasu refleksjach historycznych staram się wskazywać na ścisły związek między przeszłością i teraźniejszością, a zarazem między wiedzą historyczną i ludzkim działaniem. Każda dobra książka historyczna rozszerza naszą horyzonty poznawcze ucząc nas nie tylko przeszłości, lecz także rozumienia procesów zmian, a często i spraw aktualnych. Dla mieszkańca Wielkopolski nie zbędnym składnikiem wiedzy historycznej jest znajomość spraw związanych ze stosunkami polsko-niemieckimi.

Mam przed sobą książkę, która w sposób bardzo istotny a zarazem konkretny rozszerza naszą znajomość dziejów Wielkopolski pod pruskim zaborem. Jest to książka Witolda Jakóbczyka pt. „Pruska Komisja Osadnicza 1886—1919”, wydana w bieżącym roku przez Wydawnictwo Poznańskie. Autor w oparciu o wnikliwe wykorzystanie krajowych i zagranicznych (Merseburg, NRD), archiwów zobowiązał do działalności pruskiego urzędu państwowego nastawionego na osadzanie na terenie zagarniętych w toku rozbiorów ziem polskich chłopów niemieckich, mających stanowić zapórę przeciw „napierającej” polskości. Komisja Osadnicza stanowiła obok osławionej Hakały drugą najważniejszą ośrodek polityki germanizacyjnej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Dotychczas instytucja ta nie posiadała naukowego opracowania. Książka prof. Jakóbczyka wypełnia więc dotkliwą lukę. Napisała została w sposób precyzyjny, rzeczowy, spokojny i obiektywny.

Wróćmy jednak do Komisji Osadniczej. Otóż powstała ona w 1886 roku w okresie nasilającego się kursu germanizacyjnego. Jedną z ważnych dróg miało być wykupywanie ziem z rąk polskich i tworzenie chłopskich gospodarstw niemieckich. Komisja otrzymała duże fundusze i potrzebne pełnomocnictwa. Urząd ten stał się rozrastał tak, że w 1914 roku liczył już około 900 pracowników. Od 1909 roku mieścił się w Poznaniu przy ulicy Fredry w dzisiejszym Collegium Maius, a poprzednio przy ulicy Młyńskiej (dzisiejszy gmach sądu). W czasie swojej działalności Komisja przechodziła różne etapy stała nasilając swą działalność i nie zapominając o głównie politycznym, antypolskim celu powołania tej instytucji. O to, by Komisja O-

sadnicza trzymała się w swej pracy „odpowiedniego” kursu, dbała przede wszystkim Hakała, stale niezadowolona ze zbyt — jej zdaniem — łagodnego stosunku do Polaków. Komisja zresztą była terenem ścierania się różnych koncepcji, a także areną walki politycznej różnych ugrupowań (partii konserwatywnych, narodowo-liberalnej, tzw. posiępców). Różniono się w kwestii roli chłopów i ziemianstwa w umacnianiu niemieckich, w metodach postępowania z Polakami itd.

Powstanie Komisji Osadniczej wywołało kontrakcję ze strony polskiej. Szukano wyjścia zarówno w samopomocy, jak i w częściej — jak wykazuje prof. Jakóbczyk — własnej parcelacji. Pofutny

## Gdy symbolem walki stał się wóz Drzymały

dokument pruski z 1906 roku szacował sumę parcelacji w latach 1896 do 1904 po stronie polskiej na około 150 000 ha (około 35 000 gospodarstw), podczas gdy po stronie niemieckiej (włączający gospodarstwa utworzone w wyniku działalności Komisji Osadniczej) parcelacja objęła 124 000 ha (oraz około 25 000 gospodarstw). W tej sytuacji Niemcy, chcąc unie możliwić polską parcelację, przeformowali ustawę, na mocy której odmawiano Polakom zezwoleń budowlanych. Wśród sposobów obchodzenia noweli z 1904 roku najbar dziej głośno stały się próby zamieszkiwania w różnego rodzaju wozach. Prof. Jakóbczyk informuje, że podobne próby protestu przeciw tej ustawie były podejmowane również na Pomorzu. Dla terenu Wielkopolski do rangi symbolu urosła postać Michała Drzymały z Podgrodowic.

Rok 1908 przyniósł, jak wiadomo, kroki jeszcze bardziej drastyczne. Hakałyści już w roku 1906 podjęli uchwałę o konieczności ustawowego wywłaszczenia Polaków dla planowej kolonizacji, wcześniej zaś zapowiadał to już Bismarck. Tenden-

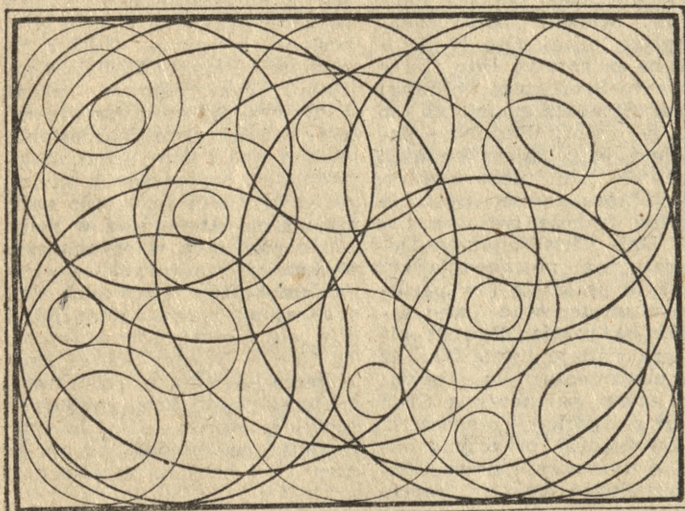
cje te uległy zaostreniu, gdy okazało się, że do 1906 roku Komisja Osadnicza z rąk polskich nabyła tylko 32 procent ziemi. Reszta nabyta była z rąk ziemianstwa niemieckiego i przekazywana kolonistom niemieckim. Debatą nad projektowaną ustawą o wywłaszczeniu była duża, bowiem kłóciły się tu dwie idee: walki z polskością oraz obrony prywatnej własności. W końcu pierwsza z tych idei zwyciężyła i państwu przysługę prawo do wywłaszczania gruntów i nieruchomości, uznanych za niezbędne dla wzmocnienia stanu niemieckiego posiadania na ziemiach polskich.

Jakie były efekty działalności Komisji Osadniczej? Oceniając jej działalność należy wziąć pod uwagę (co przypomina autor omawianej książki), że obok niej czynna była również Bydgoska Komisja Generalna (która utworzyła 22 600 gospodarstw), a ponadto w całym Pomorzu działały w zakresie parcelacji także berliński Landbank i szczyński Towarzystwo Osiedleńcze. W toku swej działalności Komisja Osadnicza nabyła 460 884 ha ziemi (w tym 334 207 od Niemców), z czego 309 475 przeznaczyla na gospodarstwa chłopie, tworząc ich blisko 22 000. Głównym polem działania Komisji była Wielkopolska, gdzie nabyła ona około 10 procent ogólnego arealu prowincji. W ogólnym wskaźniku bilansu własności niemieckiej zmniejszyła się o około 106 000 ha. Można więc stwierdzić, że było to raczej w istocie przeciwdziałanie znacznie silniejszemu ruchowi ludności niemieckiej na Zachód. W najsilniej skolonizowanych powiatach: gnieźnieńskim, mogileńskim, inowrocławskim ubytek ludności polskiej wynosił — jak informuje prof. Jakóbczyk — od 0,4 do 3,5 procent, podczas gdy w nieskolonizowanych ubytek Niemców był silniejszy: od 1 do 7,8 procent.

Książka W. Jakóbczyka pokazuje, jak sztywną pracą były usiłowania germanizacyjne Wielkopolski. Przeciwdziałali im opór wielkopolskiego społeczeństwa oraz obiektywne procesy ekonomiczne i społeczne, powodujące m. in. spontaniczny odpływ ludności niemieckiej z zagarniętych w XVIII wieku ziem. Na ile tego fiaszka rozdzieliły nawoływania o bardziej radykalne „rozwiązanie” w przyszłości sprawy polskiej. Wyrazicielem tych tendencji był faszyzm hitlerowski. Książka prof. Jakóbczyka jest niewątpliwie przydatnym do zrozumienia i tych spraw.

JERZY TOPOLSKI

## Zadanie logiczne



Przedstawiamy sprawdzian spostrzegawczości, wymagający od miłośników zabaw logicznych odrobiny cierpliwości. Prosimy przyglądać się uważnie rysunkowi i odpowiedzieć na pytanie: Ile wszystkich kół znajduje się na ilustracji. Rodzimy nie spieszyć się z odpowiedzią, gdyż o pomyłkę nie jest trudno.

JANUSZ CIUPIŃSKI

## POJEDYNEK Z „KRÓLOWĄ” EPIDEMII

W Leningradzie znajduje się osobliwa instytucja: Naukowo-Badawczy Instytut Grypy Ministerstwa Zdrowia ZSRR. Jest to jedyny na świecie instytut, którego główne zadanie polega na tym, by jednoczyć, koordynować i kierować wysiłkami medycyny i opieki zdrowotnej w pojedynku „człowiek przeciwko grypie”.

W oparciu o instytut działa Ogólnozwiązkowy Ośrodek Walki z Grypą i komisja problemowa „Grypa i choroby grypopodobne”. Instytut utrzymuje ścisły i stały kontakt z Moskwą, gdzie znajduje się inna główna placówka badania chorób pochodzenia wirusowego — Instytut Wirusologii ZSRR ANM im. D. Iwanowskiego, jak również z innymi instytutami i ośrodkami zarówno w ZSRR, jak i daleko poza jego granicami.

Grypa jest dziś jedną chorobą zakaźną, która może powodować nie tylko epidemie, ale również pandemię, kiedy to fala infekcji przetacza się przez wiele krajów i może w krótkim czasie objąć jedną czwartą, a nawet połowę ludności kuli ziemskiej. Straty wywoływane przez grypę oblicza się na miliardy — mówi dyrektor instytutu prof. G. Karpuchin.

Udokumentowane dane o pandemii grypy sięgają 1510 roku. Od tego czasu grypa 35 razy atakowała całą ziemię. Bez względu jednak na najstraszniejszą i najtragiczniejszą inwazję grypy uważa się „hiszpankę” (krwawą dezynтеріę) — pandemię, która rozpoczęła się na wiosnę 1918 roku we Francji zachodniej, trwała 14 miesięcy i objęła bez przesady wszystkie zamieszkałe przez ludzi zakątki kuli ziemskiej. Chorowało ponad 500 mln ludzi, 25 mln zmarło — więcej niż wyniosły ofiary pierwszej wojny światowej.

Listopad jest okresem szczególnie wyjątkowej pracy dla epidemiologów z instytutu. Z różnych miast, z różnych stref klimatycznych ZSRR, gdzie znajdują się 84 punkty obserwa-

# POJEDYNEK

cyjne — swego rodzaju „bastiony walki z grypą” — co tydzień, a z pięciu miast codziennie, napływają do Moskwy i Leningradu informacje o tym, ile osób po raz pierwszy zgłosiło się do lekarza z objawami grypy lub chorób grypopodobnych. Pod koniec zaś każdego miesiąca nadchodzą dane badań laboratoryjnych, które pozwalają „spójrzeć w twarz wroga”.

O tym, jak dokładnie stawia się obecnie prognozę grypy, można wnioskować choćby z tego, że początek indywidualnych i masowych zachorowań w dowolnym miesiącu ZSRR przewiduje się obecnie z 2—3-dniowym wyprzedzeniem. Wydział Epidemiologii i Cybetyki Instytutu Grypy określa nawet liczbę osób, które zachorują jutro, pojutrze, za cztery doby.

Wszystkie te środki jednak, najbardziej nawet skuteczne, można nazwać obronnymi. A jak przedstawia się sprawa środków ofensywnych?

## DRAMAT KOSTIUMOWY

Dlaczego o wiele niebezpieczniejsze choroby zakaźne jak ospa, nagminne porażenie dziecięce — choroba Heinego-Mediny, nagminne zapalenie opon mózgowych, udało się ograniczyć do pojedynczych wypadków, grypa natomiast nadal sroży się coraz uporczywiej i bezczelniej? Aby zrozumieć całą głębię przewrotności wirusów grypy — a wyodrębniono ich trzy: A, B i C — trzeba zapoznać się trochę ze szczególnymi właściwościami tych dzwinych twórców.

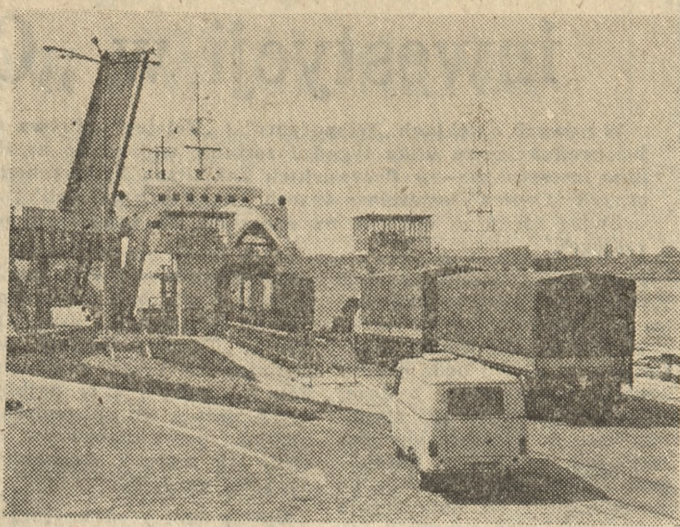
Słowo „wirus” oznacza „jad”. Zobaczyć wirusa nie można i to nie tylko dlatego, że jest tysiąc razy mniejszy od bakterii, ale również dlatego, że wtedy gdy nie działa, w praktyce nie podobna go wykryć. Co 6 godzin liczba wirusów zwiększa się stokrotnie, a w 48 godzin po przedostaniu się do organizmu ludzkiego ujawniają się pierwsze symptomy choroby. Wypadki śmierci na samą grypę są rzadkie. Umiera się



Przez Bałtyk wiedzie najgęstsza sieć połączeń promowych w Europie. Wśród działających na nim armatorów, czołową pozycję zajmuje Zakład Linii Europejskich i Żegluga Promowa Polskich Linii Oceanicznych w Szczecinie. Dość stwierdzić, że w ciągu 9 lat jego działalności, przewieziono promami ponad milion pasażerów! Jest to rezultat współpracy PLO z około stu różnymi biurami i agencjami podróży w Skandynawii i krajach zachodnich.

Uroki polskiego krajobrazu, wspinał się zabytki historyczne, szybki awans kulturalny i gospodarczy Polski — przyciąga coraz więcej turystów. Dowodzi tego wzrost przewozów pasażerskich. O ile w ubiegłym roku odwiedziło Polskę około 120 000 samych Szwedów, to w 1980 r. przybędzie ich według przewidywań jeszcze raz tyle.

Wojazom obcokrajowców sprzyja wzbogacanie infrastruktury naszej turystyki: buduje się hotele, motele, za-



Pierwszym promem, który rozpoczął regularne rejsy na trasie ze Swinoujścia do Ystad (Szwecja) był dwanaście lat temu m/f „Gryf”. Wielkim plusem promów jest szybkość, sprawną rozładunek i odprawa, toteż z tej formy podróży do Polski chętnie korzystają rodziny Szwedów, pracujących na budowach w naszym kraju. Na zdjęciu — „Gryf” przed kolejnym rejssem. CAF — fot. Undro

## Duże szanse małej floty

jazdy, restauracje, stacje technicznej obsługi samochodów. Zniesienie wiz między Polską a Finlandią i Szwecją było także czynnikiem szczególnie ten ruch aktywizującym i rozwijającym.

Jednocześnie systematycznie rośnie ruch turystów wędrujących na „drugą stronę” Bałtyku. Polacy wyjeżdżający do Skandynawii stanowią bowiem czwartą część wszystkich pasażerów PLO; ustępują pod względem korzystania z promów jedynie właśnie Szwedom.

Żegluga promowa, to jednak nie tylko przewóz pasażerów. Od pierwszej podróży morską m/f „Gryf”, mała flota przewiozła już około 200 000 samochodów osobowych i ponad 80 000 ciężarowych, kilka tysięcy pojemników kontenerowych z różnymi towarami oraz bez mała milion ton drobnicy. W przewozach tych dominują ładunki polskie przed szwedzkimi. Każdego roku zwiększa się również udział towarów w tranzycie z Węgrami, Czechosłowacją, Bułgarią, Austrią i krajami skandynawskimi.

Trzy regularne linie promowe łączą Polskę ze Szwecją i Finlandią. Czołową rolę odgrywa wśród nich trasa Swinoujście — Ystad. Stanowi ona najdogodniejsze przedłużenie międzydrogi E-14, najkrótsze połączenie Skandynawii z krajami południowo-wschodnimi starego kontynentu. Nie przeto dziwnego, że z linii tej korzystają obecnie podróżni z 30 krajów. Mają oni do dyspozycji dwa promy pasażersko-samochodowe, a

nadto dla przewozu coraz obfitszego strumienia ładunków, kursuje na tej trasie prom kolejowy PLO m/f „Mikołaj Kopernik”.

Połączenie Swinoujście — Ystad wpływa bardzo korzystnie na systematyczny i dynamiczny rozwój wzajemnych stosunków handlowych między tymi miastami.

Rosnące obroty handlowe między Polską a Szwecją sprawiły, że podjęto ostatnio decyzję o włączeniu do serwisu drugiego polskiego promu kolejowego. Ma on rozpocząć działalność w połowie przyszłego roku, a budowany jest obecnie w Norwegii. Wespiera on prom „Mikołaj Kopernik”, który obsługuje szlak Swinoujście — Ystad (codziennie zabiera w obie strony 36 wagonów i 18 tzw. pociągów drogowych). Nowy statek zostanie dodatkowo przystosowany do przewozu ładunków niebezpiecznych, dzięki czemu można będzie transportować więcej różnych chemikaliów.

Jednocześnie PLO, wychodząc naprzeciw potrzebom nowoczesnego transportu morskiego oraz perspektywom rozszerzania połączeń promowych — m. in. do Danii, Norwegii i Wielkiej Brytanii, zamówiły serię siedmiu kolejnych pełnomorskich promów pasażersko-samochodowych. Wykonawcą ich będzie szwedzka Stocznia im. A. Waskiego, w której w ubiegłym miesiącu położono statek pod pierwszą z nich. Jest to bardzo znamienne wydarzenie, bo w tym momencie właśnie buduje niewielkie stocznia, zaś „Warski”

wyspecjalizował się w budowie jednostek naukowo-badawczych i szkolno-towarowych, a więc zbliżonych funkcjonalnością do promów.

Projekt pierwszego polskiego promu morskiego opracowywano w stoczni trzy lata. Będzie to uniwersalna jednostka, mogąca pływać na wszystkich trasach bałtyckich. Zabierze na pokład 1000 pasażerów, 277 samochodów osobowych bądź 26 pociągów drogowych. W kabinach (2- i 4-osobowych) będzie 480 miejsc sypialnych. Ponadto na promie znajdą się: restauracja, kawiarnia, bar nocny, karczmia, sauna, „centrum handlowe”, urządzenia klimatyzacyjne. Zainstalowane zostaną na nim również specjalne urządzenia stabilizacyjne, które ograniczą kołysanie się statku.

Na razie szwedzka stocznia budować będzie siedem takich promów dla PLO, ale prawdopodobnie będzie je później także eksportować. Zainteresował się bowiem nimi także armator radziecki, wyrażając duże uznanie dla ich standardu i funkcjonalności. Być może więc Polska stanie się wkrótce cenionym w świecie producentem nie tylko statków, ale i promów.

PIOTR BOROWICZ

### ROZWIĄZANIE

#### ZADANIA LOGICZNEGO

Na rysunku znajdują się 32 koła różnej wielkości.

## Komputer w roli inkasenta

Z telefonami sprawa jest dzisiaj o wiele prostsza: każda moja rozmowa rejestruje licznik, który znajduje się w centrali telefonicznej, czyli jak zwykliśmy mówić dawniej — na pocztę. Toteż opłata comiesięczna ustalana jest bez zbędnych wizyt w domu. W przypadku rozliczeń za pobór energii elektrycznej i gazu, nie obejdziesz się jednak bez wizyty inkasenta, bo licznik mam pod własnym kluczem lub we wspólnym z sąsiadami pomieszczeniu, jeśli mieszkam w nowym bloku. Musi więc przybyć tu ktoś wprawny we wspinaczce po piętrach, kto sprawdzi stan licznika, wypisze zużycie i pobierze od ręki należność. Jeśli jestem akurat w domu.

A więc czysta „manufaktura”, pełny prymitywizm rozliczeń. Lepiej poniekąd zorganizowano to w innych krajach, gdzie od początku stosowano automaty zegarowe, umożliwiające pobór prądu czy gazu metodą z „budki telefonicznej”: po wrzuceniu monety, zaczynał działać na krótki czas zegar, po czym znów trzeba było płacić, aby napętnić wąż lub ugotować obiad. Wprowadzenie dzisiaj tego systemu u nas oznacza konieczność wyprodukowania i zainstalowania co najmniej kilkunastu milionów zegarów do dziesięciu milionów naszych mieszkań przy czym nadal wędrowałby inkasent po miastach i wsiach, aby te zegary z bilonu opróżniać.

Rzecz jednak w tym, że nie tylko brakuje chętnych do tej roboty, ale również możliwości, aby doskonaląc, uprościć dotychczasową pracochłonną metodę rozliczeń. Opracowano więc przed ósmu laty nowy system (SAFO), w którym większość roboty miał wykonywać komputer.

W praktyce maszyna ta jedynie wystawiała rachunek, lecz nie zastępowała inkasenta. System SAFO, jako niedoskonały, został ulepszony kolejnym nowym systemem „Prognost”, a ten z kolei ma przemieścić się w ciągu najbliższych 2-3 lat w system zaliczkowo-rozliczeniowy.

Na czym to ma polegać? Każdemu odbiorcy, który ma swoje konto w pamięci komputera, maszyna matematyczna co miesiąc wystawia rachunek na podstawie

średniego poboru energii z poprzednich dwóch lat i tylko okresowo (np. raz w roku) przy pomocy inkasenta, rachunek ten będzie aktualizowany, czyli nastąpi wyrównanie powstałych nie wielkich, miejmy nadzieję, różnic. Sposób ten umożliwi zatem systematyczne opłaty bez udziału rzeszy zabieganych inkasentów.

Zdaje sobie sprawę, że mówiąc o tym właśnie teraz, nie zyskam sympatii czytelnika. Nie moja to wina, jednak wina, że o dalekosiężnych zamiarach energetyki — unowocześnienia rozliczeń — mówi ona publicznie dopiero wówczas, gdy już każe nam płacić i to nagle aż za cztery miesiące, żeby jednorazowo wyrównać rachunek.

Powstało spore zamieszanie w naszych budżetach rodzinnych. Bo jak to jest, że płacimy od razu za cztery miesiące, że opłata nie zaada się jakoś ze stanem licznika i że nadal jest potrzebny supernowoczesnemu komputerowi — spieszony inkasent? Gdzie sens i logika?

Nieporozumienia biorą się z komplikacji całego okresu przejściowego, w jakim znalazł się system rozliczeń. Po pierwsze, energetyka ściąga należność łączną za cztery miesiące, w tym za dwa według odczytu inkasenta, a za pozostałe dwa według szacunku komputera.

Po następnej wizycie inkasenta, który prześle aktualny zapis naszego licznika do komputera, będziemy już płacić tylko za dwa miesiące z uwzględnieniem różnic poprzednich dwóch miesięcy między zapisem licznika i tym, co przewidział komputer. Czyli: dopłacimy coś, lub nam umniejszą nowy rachunek.

Uff, skomplikowane to na razie i kosztowne dla odbiorcy, którego energetyka w dodatku niechętnie informuje, że może mu tę znaczną, czteromiesięczną kwotę rozłożyć na raty... W tych warunkach nielato o zaufanie do całej innowacji, która w istocie — w ciągu dwóch lat — powinna stworzyć warunki do znacznego uproszczenia inkasa.

Nadal możliwe będzie np. dokonywanie comiesięcznych niejako zadatkowych, opłat za gaz i prąd; ponadto przewiduje się wyrównanie różnic (między dokonaną opłatą a poborem ener-

gii) raz w roku. W dalszej kolejności powstanie możliwość uproszczenia zasad inkasowania różnych opłat, jak to już jest np. w Czechosłowacji. Ujednolicono tu bowiem pobieranie należności za telefon, mieszkanie, gaz i światło — przez pocztę. Czechosłowacka rodzina płaci więc jednym rachunkiem, a rolę naszego obecnego inkasenta spełnia tam listonosz.

Mógłby być nowy system nośnikiem wielu innych jeszcze udogodnień. Myślę, że można będzie z czasem w ogóle zlikwidować instytucję naszych inkasentów, choć — nie wiedząc czemu — nie przewidują tego sami autorzy zapowiadanego systemu. Skoro dzisiaj inkasent ma jedynie odczytywać stan licznika i przekazywać go komputerowi, mogą ich zastąpić sami użytkownicy energii; płacąc należność, po prostu wpiszą aktualny stan poboru prądu i gazu.

Należałoby też w przyszłości w pełni zatrudnić sam komputer, aby nie tylko wystawiał rachunek na podstawie... przeszłości, czyli średniego zużycia, lecz również przewidywał realne rachunki: ile w najbliższym czasie pobierzemy energii elektrycznej, skoro np. kupimy telewizor, wymienimy na większe — pralkę i lodówkę, kupimy więcej urządzeń „na prąd” w gospodarstwie wiejskim. Od tego jest właśnie komputer, by realnie przewidywać, posługując się ogólnie dostępną statystyką.

Taka ma być przyszłość. Na razie jednak będą jeszcze jakiś czas chodzić inkasenci, co dwa miesiące i w tym rytmie będziemy im nadal płacić. Bowiem gdybyśmy płacili wszyscy i co miesiąc na pocztę lub w PKO — dałoby to w kraju dodatkowych 100 milionów operacji ze 100 milionami rachunków rocznie za gaz i światło — do czego ani poczta ani PKO nie są przygotowane.

To są kolejne koszty postępu, który wiska się w nasze życie nawet przez rachunki... Jego istota polega na tym, że w coraz większej mierze człowiek ma wyłączać maszyną, elektroniką. Obcy ludzie jak tulk tak zaprogramowali, żeby czyniła to dobrze.

ZBILUT SEK

## Z GRYPĄ

w wyniku komplikacji, na skutek zaostrenia się chorób towarzyszących. A więc istnieje coś, co przygotowała natura, aby okiełznać lawinowe rozmnażanie się napastnika. To „coś” to odporność — środki obronne komórki i organizmu.

Zakażony organizm wytwarza odporność antywirusową przeciwko płaszczywi wirusa, tj. jego białku. Płaszcz zbudowany jest z dwóch białek. Jedno uczuci określił umownie symbolem N (neuraminidaza), drugie — symbolem H (hemaglutynina). Niestety N i H zmieniają się. I to tak przebiegle i podstępnie — raz jedno, raz drugie, czasem oba jednocześnie — że uczuci nie są w stanie obliczyć i przewidzieć tej zagadkowej „przebieranki”.

Jak wielką „garderobę” posiada wirus grypy? Dotychczas nie podobna jeszcze dać ścisłej odpowiedzi na te pytania, kluczowe dla zwycięstwa w walce z grypą. Nagromadzone doświadczenie pozwala jednak na sformułowanie hipotez wyglądających bardzo przekonująco. Znanym wirusolog W. Zdanow twierdzi, że liczba „kostiumów” w „garderobie” grypy jest w istocie nieograniczona.

W Instytucie Wirusologii ustalono, że jeśli wprowadzić do komórki dwa różne „ubrane” wirusy, powiedzmy — „1933” i „Hongkong” — to potomstwo obejmować będzie nie tylko oba wirusy wyjściowe, lecz także dwa nowe „przebrane”. Przez długi czas ta sztuczka grypy wydawała się niezrozumiała. Wreszcie jednak okazało się, że aparat dziedziczny tego wirusa składa się z kawałków — cegiełek. Można je przedstawiać w sposób dowolny, w dowolnym porządku i kolejności, byleby zawsze były one wszystkie. Zdaniem W. Zdanowa, są wywoływane nie przez różne wirusy, lecz rekombinacje jednego i tego samego wirusa.

To zaś, gdzie on się ukrywa, aby się „przebrać” i powrócić w nowej dla odporności postaci, nie jest jeszcze dotychczas całkowicie jasne. Niektórzy uczeni sądzą, że jest to związane ze zwierzętami i ptakami. W latach siedemdziesiątych badacze radzieccy wyodrębnili wirusa „Hongkong” z kaczek, psów i cieląt. Amerykanie zaś — z świń. Dane te po-

twierdzili uczeni angielscy pracujący w Światowym Ośrodku Walki z Grypą.

Nie jest wykluczone, że spośród nieograniczonej różnorodności „garderoby” te lub inne rodzaje płaszczy lub szczerpy — jak nazywają je wirusolodzy — powracają po długich okresach. Wirusa „hiszpanki” lub pandemii z 1889 roku oczywiście uzyskać i zbadać już nie można. A jednak mimo, że wirusów tych już nie ma, odporność wywołana dzięki nim, przeciwciała zachowały jeszcze we krwi niektórych sędziwych ludzi. Badając te przeciwciała uczeni przekonali się, że pandemię 1889 roku wywołała grypa, która powróciła w 1957 roku pod nazwą grypy „azjatyckiej”.

Według przewidywań uczonych USA fala „hiszpanki” nastąpi w latach 1977—1980. Czy jest się czego obawiać?

Byłoby to szczęście dla nauki, a być może oznaczałoby to również ratunek dla ludzkości przed grypą, jakkolwiek brzmi to paradoksalnie. Byłoby to przecież doniosłym potwierdzeniem hipotez naukowych — mówi członek Akademii Nauk Medycznych prof. P. Burgasow, wiceminister zdrowia ZSRR. — Sama zaś „hiszpanka” przy obecnych środkach leczenia i profilaktyki nie jest bynajmniej groźniejsza od innych odmian grypy.

### SKUTECZNY ORĘZ

Gdy ludzie zdrowi otrzymują szczepionkę i w bardzo lekkiej formie chorują na grype, w ich organizmach wytwarza się odporność: przeciwciała i interferon. Przeciwciała pochodzące z krwi dawców, gamma — globuliny chronią przed grypą maleńkie dzieci i ciężko chorych — chłoniaków, których organizm nie jest w stanie sam walczyć z infekcją. Interferon jest bardzo skutecznym środkiem profilaktyki.

ZSRR jest ojczyzną żywej szczepionki. Gdy tylko pojawiła się metoda utrzymywania żywych komórek poza organizmem, w Leningradzie pod kierunkiem prof. A. Smorodincewa zajęto się „tresurą” i „poskramianiem” wirusów, pracami nad osłabianiem ich substancji zakaźnej. Z takich właśnie osłabionych wirusów przygotowuje się preparat. Za granicą, w tym w krajach aktywnie współpracujących ze Związkiem Radzieckim w walce z grypą — w Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych — szeroko stosuje się „zabitą” szczepionkę.

A leki? Czy nie ma środków chemicznych, które mogłyby

pomóc choremu organizmowi? Okazuje się, że środek taki znaleziono. Został on po raz pierwszy opracowany w Stanach Zjednoczonych, wypróbowany zaś w Instytucie Grypy i udokonywany przez chemików-organików i farmaceutów w Rydze, gdzie opracowano nową metodę syntezy, przekazaną do Stanów Zjednoczonych. Środek ten to remantadina. Stosuje się go profilaktycznie jak i w celach leczniczych w pierwszym dniu choroby.

### PLAN NATARCIA

Jak widzimy, arsenał jest niewielki, ale skuteczny. Obecnie trzeba nauczyć się przewidywać zmiany szczepów, pojawienie się tego lub innego wirusa. Szczepionkę przygotowuje się przeciw z wirusa już znanego. A jeśli pojawi się nowy rodzaj, jeszcze nie znany nauce? Co wtedy?

Na „wtedy”, jak zresztą i na „teraz” w Instytucie Grypy opracowano ogólnopolski plan środków zaradczych. Obejmuje on obok środków naukowych, medycznych i środków w zakresie opieki zdrowotnej także problemy społeczne: podział ludności na grupy wieku i ścisłe podanie liczebności tych grup, ponieważ inny zespół środków należy stosować wobec niemowląt, inny wobec nastolatków, a zupełnie inny w stosunku do dorosłych, znowu w zależności od stanu zdrowia i charakteru aktywności.

Światowa Organizacja Zdrowia — rozwinęła na całej kuli ziemskiej specjalny system sygnalizacyjny. Punkty obserwacyjne we wszystkich krajach śledzą pojawienie się nowych wirusów grypy. Przy każdym wybuchu choroby szybko przygotowuje się kultury i wysyła do Londynu do światowego muzeum szczepów wirusów. W odciecznym pojedynku „człowiek w walce z grypą” na naszych oczach dokonuje się więc zdecydowany przełom. Już nie wirus dyktuje swoje reguły walki, lecz człowiek przejmując inicjatywę. I można mieć nadzieję, że blisko jest dzień, gdy choroba zostanie pokonana.

(„Nowe Czasy”)

JELENA KNORRE



# Straussowskie manewry

Dokończenie ze str. 3

ne wynikiem wyborów partii koalicji rządowej. Ale przecież dodać do tego trzeba i to, iż w debatach parlamentarnych CSU — obok CDU, SPD i FDP — uzyskała teraz równo z nimi prawa, a więc w sumie obydwie partie chrześcijańskie zwiększą w ten sposób, wzmacniając swój głos w Bundestagu. Podobnie będzie w prezydium Bundestagu, w którym dotychczas zasiadało po 2 posłów SPD i CDU/CSU oraz jeden przedstawiciel FDP, a obecnie obok dwóch przedstawicieli CDU zasiadzie także jeden poseł CSU.

Już te fakty każą spojrzeć na zmiany wywołane przez Straussa nieco bardziej ostrożnie z punktu widzenia interesów koalicji socjaldemokratycznej — liberalnej.

Straussowska CSU, która do tychczas działała tylko w jednym kraju Republiki Federalnej, w Bawarii, zdobyła tam w październikowych wyborach do Bundestagu aż 60 proc. głosów. Takiego wyniku nie osiągnęła CDU w żadnym landzie. Strauss upatruje swój sukces w tym, że zastąpił taktykę totalnej konfrontacji zarówno z SPD jak i FDP. A winę za to, że nie udało się pokonać koalicji rządowej w całej Republice Federalnej przypisuje tym siłom w CDU z Helmutem Kohlem na czele, które nie poszły tą samą drogą i prowa- dziły walkę bardziej umiarkowaną, z pozycji uznawanych za liberalne w stosunku do nietajonych konserwatywno-reakcyjnych i nacjonalistycznych poglądów, lansowanych przez CSU. Strauss w dodatku jest świadomy tego, że w szeregach CDU ma godnych sie-

bie popleczników z takimi ultrapravicowymi zwolennikami, jak Alfred Dregger w Hesji czy premier Badenii-Wirtembergii Hans Filbinger.

Już to wskazuje, że CSU toczy walkę o przyciągnięcie na swoją stronę wszystkich arcykonserwatywnych i nacjonalistycznych sił politycznych w RFN, a jednocześnie — o czym nie można zapominać — umożliwienie bardziej liberalnej CDU zdobycia tych zwolenników, którzy z samym Strausssem, jego metodami walki politycznej i reakcyjnymi poglądami nie chcą się utożsamiać. Nie sposób zatem wykluczyć tego, że rozpoczyna się tym samym wielka gra o przyciągnięcie do CDU samej FDP, a przynajmniej pewnej jej części.

Logicznym następstwem decyzji CSU o utworzeniu samodzielnej frakcji parlamentarnej, zresztą podjętej niejednogłośnie (trzydziestoma głosami przy osiemnastu przeciwnych) powinno być rozszerzenie działalności tej partii poza Bawarię — na całą Republikę Federalną. Pociągłoby to za sobą niechybnie wejście z kolei CDU na teren Bawarii. Doszłoby zatem do konkurencyjnej działalności partii chadeckich. Na razie na inicjatywę w tym kierunku nie chcą zdobyć się ani Strauss, ani Kohl. Jest jednak oczywiste, że ostatnia decyzja CSU, wiedząc, właśnie w tym kierunku, Strauss podjął tą drogą ostatnią próbę osiągnięcia dla siebie fotela kanclerskiego w następnych wyborach 1980 roku. Sądzi, że mógłby zdobyć władzę w Bonn, gdyby jego teoria frontu i totalnej konfrontacji przyniosła sukces także poza Bawarią.

Chociaż obecnie, tuż po decyzji o rozdzieleniu CSU i CDU w Bundestagu, najwięcej mówi się w RFN o tym, że przynosi to obecnie umocnienie koalicji rządowej, a przede wszystkim SPD, a równocześnie stanowi porażkę Helmuta Kohla — to jednak nie należy ludzi się tym jakoby Strauss chciał wymierzyć cios samemu sobie. Jeśli nawet nie wszystko uda mu się tak rozegrać jakby sobie tego życzył, to przecież po samym Straussie jak i jego partii, trudno spodziewać się czegoś innego niż działania na rzecz umocnienia tendencji zdecydowanie konserwatywnych — przeciwko SPD i przeciwko FDP.

TADEUSZ KACZMAREK

## Udany eksperyment MIR

### Pstrągi tęczowe w Bałtyku

Powodzeniem zakończył się przeprowadzony przez Morski Instytut Rybacki eksperyment z hodowlą pstrągów tęczowych w Zatoce Gdańskiej. W maju br. w pobliżu Jastarni umieszczone zostały trzy druczane pojemniki — tzw. sadze z narybkiem pstrąga tęczowego. Po 6 miesiącach pstrągi przybrały na wadze 6-krotnie — a zatem założenia eksperymentu zostały w pełni zrealizowane.

Hodowla pstrąga tęczowego w wodzie morskiej w Bałtyku — jest opłacalna ekonomicznie. Wyniki doświadczeń zostaną przekazane rybołówstwu z opinia, iż z hodowli pstrąga tęczowego w Bałtyku można rocznie uzyskać około 5 000 ton tych smacznych ryb. (PAP)

deq każdego konkursu jest wyłonienie — na ogół w określonym celu — najbardziej wartościowych w danej dziedzinie i w danym momencie zjawisk. Zasada prosta, jeśli służy się ją wobec wartości wymiernych, komplikuje się w przypadku sztuki. Uznaje bowiem czegoś za lepsze od czegoś innego wymagając zastosowania wyjątkowo rozległego systemu kryteriów, przy czym znaczna ich część tworzy się dopiero w chwili zelekniczenia się osoby oceniającej z tym, co ma jej ocenie podlegać. Są to zatem kryteria z natury rzeczy subiektywne i dlatego właśnie możliwe jest funkcjonowanie jakiegokolwiek hierarchii wartości w sztuce.

Organizatorzy IV Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. Henryka Wieniawskiego, którego finał odbył się w Poznaniu, posłali przed kompozytorami następujące warunki (ujęte w 2 punkcie Regulaminu): „Przedmiotem Konkursu jest utwór jednoczęściowy lub o dowolnej formie cyklicznej, w dowolnym stylu i technice, na skrzypce solo lub z fortepianem, o czasie trwania nie przekraczającym 12 minut”. Wystarczy przejrzeć zapis utworu, by stwierdzić, czy kompozytor respektował te niewielkie zresztą ograniczenia.

I w tym miejscu mogą zrodzić się wątpliwości, czy rzeczywiście odczytanie graficznych znaków stanowi wystarczającą podstawę do surowej i jednocześnie sprawiedliwej selekcji. Otóż wbrew pozorom, na etapie wstępnych eli-

## 30 listopada pełna gotowość PKP do sezonu zimowego

30 km. PKP powinno być w pełni gotowe do odparcia ataków zimy. Kolejarek będą dysponowali 196 ciężkimi pługami, służącymi do odgarniania śniegu na odcinkach między stacjami. Natomiast w rejonach węzłów pracować będą kombajny, które wysysają śnieg na platformy. Ponadto przegotuje się wiele odśnieżarek mechanicznych, urządzeń do kucia lodu oraz aparatów benzynowych, stapiających śnieg i lód na rozjazdach.

PKP zmobilizowało do zimowej akcji około 30 000 pracowników. Okręgowe i rejonowe dyrekcje nawiązały także kontakty z miejscowymi zakładami pracy, aby w odgarnianiu śniegu pomogli w razie potrzeby załogi przedsiębiorstw. Kolej dla swoich pracowników oraz osób zatrudnianych w systemie awaryjnym przygotowała spore ilości ciepłej wody ochronej. Wydawane też będą posiłki regeneracyjne.

PAP

## Na początku przyszłego roku

### Obszerny informator statystyczny o krajach kapitalistycznych

Na początku przyszłego roku ukaże się w Polsce obszerny „Informator statystyczny”, poświęcony wysoko rozwiniętym krajom kapitalistycznym. Pierwsze w naszym kraju wydawnictwo tego rodzaju zawierać będzie najnowsze dane ilustrujące rozwój wszystkich podstawowych dziedzin życia społecznego i gospodarczego państw kapitalistycznych.

Informator przygotowany został w Instytucie Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, przy współpracy z Departamentem Statystyki Międzynarodowej GUS. W druku znajduje się również inne wydawnictwo instytutu — pierwszy numer kwartalnika „Kapitalizm”. Przyniesie on szereg interesujących artykułów, których autorami są wybitni specjaliści problematyki współczesnego kapitalizmu z wielu krajowych ośrodków naukowo-badawczych.

W przygotowaniu znajduje się też praca omawiająca system funkcjonowania demokracji burżuazyjnej w dziedzinie swobód obywatelskich.

To niektóre tylko przedsięwzięcia, jakie w najbliższym czasie pragnie zrealizować zespół pracowników naukowych instytutu, powołanego w marcu ubiegłego roku. O głów-

## Z poznańskich budów

# Za miesiąc przekazanie inwestycji w „Centrze”

W nowych obiektach „Wiepofamy” i „Telety” odbywa się już produkcja; za kilka tygodni zostanie oddana do użytku inna inwestycja — w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych „Centra”, ostatnia z trzech w Poznaniu, objętych uchwałą rządu ze względu na znaczenie dla gospodarki narodowej.

Przy ul. Gdynskiej powstała pierwsza w Polsce wybudowana od podstaw fabryka rozruchowych akumulatorów kwasowych, w której będą produkowane akumulatory o dużej pojemności (120 — 165 amperogodzin) do samochodów ciężarowych, ciągników, autobusów. Akumulatory te będą no wcześniejsze od dotychczasowych, a w procesie produkcji zmniejszona zostanie materiałochłonność (głównie oszczędność ołowiu) i pracochłonność.

W hali produkcyjnej, w której trwają jeszcze roboty wykończeniowe, już od miesiąca wytwarza się w unikatowych młynach proszek tlenku ołowiu, półfabrykat do produkcji

akumulatorów. Dwie trzecie maszyn i urządzeń technologicznych dostarczyła szwedzka firma „Tudor”. Zostały one zmontowane przez pracowników „Centry”, a w najbliższych dniach po sprawdzeniu montażu przez dostawców, nastąpi ich rozruch mechaniczny i technologiczny.

Oprócz hali produkcyjnej w skład inwestycji wchodzi 28 obiektów, z których część jest już gotowa, przy innych pozostało jeszcze dużo do zrobienia. Najwięcej pracy ma obecnie główny wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 — i podwykonawcy przy stacji uzdatniania wody, stacji sprężarki, neutralizatorze ścieków, bocznicy kolejowej i stółce. Ogółem na budowie pracuje obecnie ponad 500 osób.

Inwestycja jest skomplikowana ze względu na konieczność ochrony środowiska i zapewnienia załóżce warunków pracy najmniej szkodliwych dla zdrowia.

Łącznie z wyposażeniem nowe obiekty „Centry” kosztują

## Bezpośredni pociąg z Wietnamu do Europy

Projektowane przez władze Socjalistycznej Republiki Wietnamu ponowne otwarcie linii kolejowej między Hanoi a miastem Ho Chi Minh umożliwi pasażerom bezpośrednie dotarcie z Wietnamu do Europy. Droga będzie wiodła przez ZSRR, Mongolię oraz Chiny. Jej łączna długość wyniesie będzie 16 tys. km. Sprawę tę rozpatrywano na specjalnej konferencji na temat szlaków kolejowych, która odbyła się niedawno w Wietnamie. (PAP)

## TELEWIZJA

### Romeo i Julia w jesieni

Na miłość nigdy chyba nie jest za późno. Kiedy jednak uczucie to rodzi się między dwójgą ludzi, którym „śmierć zagłada w oczy” i którzy w chwilach zamyślenia i wspomnień znajdują postaci osób bardzo bliskich kiedyś i kochanych, a na zawsze już utraconych — to niełatwo przyznać się do nowej miłości. I niełatwo w nią uwierzyć.

Bohaterowie spektaklu „Weteran i pani” Charlesa E. Isaella, który przedstawiono w poniedziałkowym Teatrze Telewizji, nie nadążają wielkich słów. Nie od razu zaczęli się do siebie. Roger dość niechętnie dał się namówić na to, by spróbował powrócić do normalnego, nieszpitalnego życia, a i Teresa wcale nie pragnęła już odmiennie swej samotności. Oboje przekonali się jednak, że człowiekowi potrzebny jest drugi człowiek — ktoś, kto przynosi ciepło, uśmiech, serdeczne słowo. Łatwiej wtedy znaleźć miejsce w życiu na wet wówczas, gdy zarysowują się emocjonalne konflikty w najbliższym otoczeniu. „Miłość starszych” zmusza bowiem córkę Teresy — Ellie, która wciąż żyje pamięcią o zmarłym mężu, do bolesnej konfrontacji z rzeczywistością.

Bardzo powściągliwie, rzecz by można — taktownie, wyreżyserowała to filmowo-teatralne przedstawienie Anna Minkiewicz. O jego wymowie i artystycznej wartości zadecydowało jednak znakomite, bardzo dojrzałe aktorstwo odtwórców głównych ról: Antoniego Gordona-Góreckiej i Andrzeja Szalawskiego. (kos)

560 mln zł. Oddane zostaną w końcu grudnia — mimo trudności materiałowych i opóźnionych dostaw maszyn i urządzeń — w cyklu krótszym o 4 miesiące od ostatecznego terminu. Obecnie kompletuje się załogę, która zostanie w „Centrze” zwiększona o ponad 600 osób. (gra)

## Transatlantyk „France” na sprzedaż?

Przyszłość słynnego transatlantyku francuskiego „France” jest nadal niejasna. Wszystkie jednak wskazują na to, że w niedługim czasie ten piękny olbrzym zostanie sprzedany i opuści na dłużej, bądź na zawsze „nabrzące zapomnienia” portu Havru.

Wczesnym świtem, wczoraj „France” drgnął i ze stuosobową załogą na pokładzie, prowadzony przez holownik, przepłynął do największego suchego doku, jakim dysponuje Hawr. Zostanie on tam poddany zabiegom kosmetycznym; ma ją mu one przywrócić dawną świeżość i splendor. (PAP)

## FOTOGRAFIKA

### Bywało inaczej

Dość surowe musiało być już, skoro spośród nadesłanych 200 prac 36 autorów, do dorocznego ekspozycji „Salon Jesienny” zakwalifikowało zaledwie 60 fotografii 22 członków Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Wystawa tradycyjnej już prezentacji jesienniej czyn na jest od paru dni w salonie przy ul. Paderewskiego 7.

Pamiętam niemal wszystkie po przednie tego typu ekspozycje spod znaku PTF. Zawsze nosiły one w sobie coś szczególnego. Przede wszystkim zaś na każdej z wcześniejszych wystaw można było wyczuć, iż przedstawiający swe zdjęcia ujawniają jakieś twarde ambicje, że coś się w ich środowisku dzieje. Zazwyczaj kilku spośród autorów dominowało czymś bardzo znaczącym.

Obecną ekspozycję czuję się nieco rozczarowany. Owszem, jest tam dążeń do ukazania rozmaitych tematów, na tym czy owym zdjęciu widać pewien dynamizm, próbę zabłyśnięcia jakimś znaczącym środkiem wyrazu, mającym uprzytomnić zwiędłemu, że autor próbuje swobodnie wypowiedzieć. Wszakże w sumie — nic szczególnego, bowiem jaskółki nie czynią wiosny.

Trafna jest w moim przekonaniu i nagroda dla Włodzimierza Kowalikowskiego za cykl pt. „Trzymacz NV”, czyli studium ręki. Te małe i treściwe, sugestywne w formie i czytelne, na pewno zaś nie banalne. Podobnie ma się sprawa w przypadku dynamicznych, pełnych ruchu „Koni” Mariana Wójcika (II nagroda). Dyskusyjny może być jedynie cykl „Szal” Lecha Kopczyńskiego (III nagroda), temat potraktowany bardzo graficznie, ale łhngący nieco spóźnioną konwencją wyrazu artystycznego.

Pośród innych fotografii wyróżnia się niewątpliwie wymowne zdjęcie Ryszarda Gałowskiego „Aktualność”, a także niezwykle sugestywna i pełna wyrazu o głębokiej treści praca Włodzimierza Kurnatowskiego pt. „Praca”. Trafnie podszedł do tematu Józef Sledzik w fotografii „W pogoni za czasem”, natomiast pełnię nastrojowości wydał na zdjęciu „Struktura morza” Aleksander Tomaszewski.

Tak więc obecny „Salon Jesienny” nie pozostawia podobnie emocjonalnych wrażeń jak poprzednie. Sprawa to warta prze-myślenia w gronie tych, którzy przygotowują swe prace na tego rodzaju doroczne prezentacje swych umiejętności twórczych.

EUGENIUSZ COFTA

## MUZYKA

# Z konkursu skrzypcowych kompozycji

minacji, wszystko jest możliwe. I łatwiej tu nawet o jakąś realną sprawiedliwość, aniżeli przy ocenie końcowej, dokonywanej na podstawie przestuchań, kiedy to do decydującego głosu dochodzą wspomniane kryteria subiektywne.

Nie mogę wiedzieć, jakie dodał kowe — poza regulaminowymi — bariery wyznaczyło jury dla przeglądanych partitur. Takich konkretnych, zobiektywizowanych warunkowań może być bardzo wiele. Problem ten uzmysłowi nam kilka skrajnych, choć niepełnych wydułanych przykładów. Z całą pewnością odrzucony musi być utwór skrzypcowy, którego nie da się na skrzypce wykonać (a zdarzają się twórcy nie liczący się z możliwościami wykonawczymi). Można też zdyskwalifikować kompozycję za to, że została napisana w dawno wyeksploatowanej konwencji. Przyczyną niepowodzenia może też być ubóstwo inwencji, potraktowanie partii skrzypiec marinesowo w stosunku do fortepianowej, zwyczajny plagiat, czy wreszcie złowrota nie mające wiele wspólnego z rzetelnym rzemiosłem kompozytorskim. Doświadczony kompozytor (a z takich tylko składało się jury) potrafi wyłowić z zapisu wiele innych, mniej wyraźnych niedomagań utworu. On nie tylko widzi, ale i „styszy” partyturę. Tak więc możliwości odrzucenia w pierwszej selekcji arcydzieła

praktycznie nie ma. A bezstronność decyzji jurorów gwarantuje nowy, udoskonalony system anonimowości autorów prac.

Godną podkreślenia nowością w dziejach Konkursu był przebieg II etapu. Była to publiczna prezentacja 25 zakwalifikowanych do finału utworów, wykonanych przez polskich skrzypków i pianistów. Przez trzy dni przestuchań mogliśmy sobie wyrobić własną opinię o tendencjach panujących we współczesnej twórczości skrzypcowej. Dominują w niej poszukiwania w zakresie nowych walorów brzmieniowych, nowych barw i wykonawczych środków technicznych. Mniej natomiast zauważa się dbałość o konstruowanie formy, o określoną logikę przebiegu owych licznych pomysłów dźwiękowych. Była to jednak na ogół muzyka rzeczywiście nowoczesna (oprócz może trzech dzieł wyraźnie myśłących), napisana ze znajomością wykonawczych możliwości (wyjątek nie niweczy tego wrażenia) i zupełnie obywatelska — bez jakichkolwiek pozamuzycznych efektów. W żadnym utworze nie znalazłem wprawdzie znamion wybitności, ale przecież z tej ogólnej liczby co najmniej trzecia część zasługiwała na wyróżnienie.

Z ustaleniem pierwszego miejsca i dalszej kolejności miałbym jednak trudności. Z jednej bowiem strony nieużyteczne stały

się już obiektywne kryteria, z drugiej zaś żaden z tych utworów nie podzielał na mnie z taką siłą, bym mógł uznać jego wyższość nad innymi. Jury musiało jednak dokonać wyboru (wyniki opublikowano w poniedziałkowym — 22 bm., numerze „Głosu”) i przyznało I nagrodę Sonacie Ivo Petricia z Jugosławii. Z równym powodzeniem można było, moim zdaniem, dać pierwsze miejsce jednej z dwóch innych kompozycji, i to samo moge powiedzieć o dalszych nagrodach i wyróżnieniach. Nie podważa to wcale słuszności werdyktu, który też jest chyba wypadkową różnych zdań. Jeśli zaś o sprawiedliwość chodzi, to dodajmy, że nagrodzoną Sonatę grała Magdalena Suchecka, która ujawniła nieprzeciętną zdolność formowania materii dźwiękowej w spójną całość o logicznym przebiegu napięć, co niewątpliwie przydało utworowi wiele atrakcyjności.

Dalsze losy wyznaczy konkursowym kompozycjom samo życie. Trudno przewidzieć, które z nich wejdą w obieg współczesnej kultury. Na razie wiemy tylko tyle, że dzięki wspaniałej pracy Biura Konkursowego PTM coraz więcej kompozytorów na świecie kieruje swoje zainteresowania w stronę tej arcydziejowej dziedziny twórczości, jaka jest niewątpliwie komponowanie współczesnych utworów na skrzypce.

ANDRZEJ SATURNA



# Liga żużlowa pod dyktando Stali Gorzów i Włókniarza

I liga żużlowa zakończyła rozgrywki sezonu 1976. Finisz był pomyślny dla Stali Gorzów, która po raz czwarty w historii klubu została mistrzem, mimo że występowała bez Zenona Plecha, startującego w londyńskim zespole Hackney. Finezja i doskonała technika jazdy pozwoliły gorzowianom o 4 punkty zdystansować najgroźniejszego przeciwnika — browarowo i żywiołowo jeżdżących częstochowskich włókniarzy.

Cały sezon płynął pod znakiem rywalizacji duetu gorzowsko — częstochowskiego. Tak już jest od kilku lat, z tym, że w br. wyższość drużyn Jancarza i Cieślaka nad pozostałymi zespołami była jeszcze bardziej wyraźna. Od kilku lat Stal i Włókniarz występują w stabilizowanych składach, w barwach tych zespołów startuje wielu aktualnych i byłych reprezentantów Polski.

Na trzecim miejscu — podobnie jak w 1975 r. — uplasowała się leszczyńska Unia. Straty leszczynian do liderów były duże, natomiast przewaga nad pozostałymi siedmioma rywalami minimalna. Różnica między Unią a zdegradowanym Falubazem Zielona Góra wynosiła tylko 3 punkty.

## Klasyfikacja kolarzy okręgu poznańskiego

Okręgowy Związek Kolarski poznański WFS ogłosił wyniki challenge'u za 1976 rok. W kategorii juniorów starszych na czele uplasowała się czwórka zawodników Stomila: Dobraszak, Garca, Pieta i Paciorek. Dwa dalsze miejsca zajęli kolarze LZS Wielkopolska: Ratajczak i Antkowiak.

Wśród juniorów młodszych na pierwszym miejscu sklasyfikowany został Magdziak ze Stomila, który wyprzedził Kowalkowskiego i Sorokopasa z Polonii Pila, Madrego ze Stomila oraz Webera i Gawryszaka z Lecha.

Na czecie listy młodszych znalazł się Lisek z Boranta, a dalsze miejsca zajęli: Olsztyński (Stomil), Danowski (Włókniarz Kalisz), Kozber i Kinal (Borant) oraz Woźniak (Zagłębie Konin). (wł)

## Ze sportu studenckiego

Klub uczelniany AZS UAM był organizatorem III Turnieju Poznańskiego w siatkówce kobiet i mężczyzn, w którym wzięły udział czwórki uniwersyteckie z całego kraju. W konkurencji kobiet zwyciężyła Gdansk pokonując w finale Wrocław 3:1. Poznań uplasował się na 4 pozycji po porażce z Warszawą 2:3. Wśród mężczyzn triumfowała Warszawa po finałowym zwycięstwie nad Wrocławiem 3:0. Gospodarze podobnie jak wśród kobiet zajęli 4 miejsce ulegając w ostatnim meczu 0:3 Gdanskowi.

\*

Akademia Ekonomiczna była organizatorem turnieju piłki ręcznej mężczyzn, w którym uczestniczyły reprezentacje 8 uczelni poznańskich. Rozgrywki przeprowadzono systemem pucharowym. Do finału awansowały drużyny AWF po zwycięstwie nad AR 18:17 i PP, która pokonała AE 24:23. W ostatecznej rozgrywce AWF pokonała Politechnikę 25:15. Najlepsze drużynie puchar wręczył prektor AE doc. dr. J. Krauze. (wł)

## Barbórka na sportowo

Po raz 32 w Polsce Ludowej odbędą się jak zwykle 4 grudnia, obchody „Dnia Górnik”. Uroczystości i imprezy już trwają i odbywać się będą prawie przez cały grudzień. Nie zabraknie wśród nich imprez i zawodów sportowych.

Po „barbórkowym” turnieju bokserskim o „Czarne Diamanty” 29 i 30 listopada w hali huty „Baildon” w Katowicach walczyć będą w dorocznym turnieju o memoriał Pawła Jasińskiego zapasnicy. Do Katowic zapowiedzieli swój przyjazd czołowi klasyści Austrii, CSRS, Belgii, Bułgarii, Finlandii, NRD i ZSRR. Potwierdził swój przyjazd mistrz olimpijski z Montrealu — Kazimierz Lipień.

## „Pogoń za lisem” w Nowym Tomyslu

Rozwijająca szeroko działalność delegatura AW w Nowym Tomyslu zorganizowała na zakończenie sezonu imprezę pod nazwą „Pogoń za lisem”, w której udział wzięło 15 załóg samochodowych. W ostatecznej klasyfikacji zwyciężył M. Czajka przed H. Adamczewskimi i J. Dubielem. (wł)

Poziom więc ośmiu drużyn I ligi był niezwykle wyrównany.

Skąd taka różnica między najlepszą dwójką a pozostałymi?

W przeciwieństwie do drużyn mistrza i wicemistrza Polscy w pozostałych mamy do czynienia ze „zmianą warty”. Stanowiący dotychczas silne punkty swoich zespołów zawodnicy starsi, doświadczeni, zakończyli karierę, bądź znajdowali się w słabej formie. Ich miejsce zajęli młodzi, często li gowci debiutanci. Miało to wpływ na poziom drużyn, na ich chimeryczną, niestabilizowaną formę. Pocięsza, że w twardej walce o ligowe punkty ujawniło swój talent kilku zawodników. Zaliczyć do nich można i Jerzego Kowalczyka (Włókniarz), Romana Jankowskiego i Mariusza Okoniewskiego (Unia), Leonarda Rabę i Alfreda Siekierkę (Kolejarz), Wiesława Patynka i Marka Ziarnika (Polonia), Ryszarda Janego i Roberta Słabonia (Sparta), Andrzeja Huszcę (Falubaz) i Krzysztofa Kwiatkowskiego (Stal Toruń).

Mit „obcego toru” został ostatnio obalony. Tegoroczne przykłady są kolejnym potwierdzeniem tej tezy. Angielska para John Louis — Malcolm Simmons zwyciężyła w Szwecji, Peter Collins triumfował w Chorwacji, a Polacy swój największy (i jedyny) sukces zanotowali nie na Stadionie Śląskim, lecz na londyńskim White City. Tymczasem w zdecydowanej większości naszych żużlowców pokutuje jeszcze kompleks obcego toru. Zawodnicy po przegranych wyjazdowych meczach najczęściej przyczyniają się do niepowodzenia w domu, nie przygotowani do meczu, nie przystosowani do warunków, niesprawni, niezdolni do zwycięstwa, szowinistycznej widowni, lub

niesportowej postawie zespołu gospodarzy. Rzadko kiedy widzą własne błędy i słabości. Często rutylnie swoją postawą wywierają negatywny wpływ na młodszych kolegów. W naszej lidze było dużo takich spotkań, w których przewaga gospodarzy nad zespołem gości była wyraźna i mecz po kilku biegach był już rozstrzygnięty. Jakże są przyczyny istniejącego „kamelionowego” formy większości drużyn?

Ich dewizę stanowiła bojowa, dynamiczna jazda na swoim torze, przed własną publicznością. Natomiast spotkania wyjazdowe charakteryzowały się pasywną i asekurancką postawą większości zawodników. Tylko drużyny Stali i Włókniarza jednakowo aktywne jeździły na meczach wyjazdowych i rozgrywanych u siebie.

Oto kilka przykładów. Leszczyńska Unia po dobrym meczu pokonała w Lesznie wrocławską Spartę różnicą 13 punktów. W Toruniu doznała wysokiej porażki ze Stalą (31:65), która z kolei tydzień później została rozgromiona we Wrocławiu. Unia przegrywała zdecydowanie (32:64) w Bydgoszczy i niemal w identycznym stosunku (60:35) rewanżując się Polonii na torze w Lesznie. Podobnie „kontrastowe” wyniki leszczynian osiągnęli w meczach z Wybrzeżem i opolskim Kolejarzem. Niespodziankę tego typu jak np. zwycięstwo w Rybniku i porażka z ROW na własnym torze Unia zanotowała w tym sezonie niewiele. Ale miała też spotkania świetne, na wysokim poziomie, jak wspomniany mecz ze Spartą Wrocław, dramatyczny pojedynek z Włókniarzem Częstochowa, czy doskonały w Gorzowie — ze Stalą.

Bardzo dobry początek sezonu, finisz mniej udany. Tak można w jednym zdaniu powiedzieć o leszczynianach zespole. Świetny szkoleniowiec A. Pogorzelski dysponuje wyrównanym zespołem i wieloma rezerwowymi. Dzięki pracy trenera z młodzieżą, działacze i kibice mogą być spokojni o przyszłość drużyny. Wyrównany skład jest największym atutem zespołu, w którym dotychczas, brak zawodnika wielkiego formatu. (jp)

## T. Okker i M. Riessen triumfowali w Katowicach

W poniedziałek w wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej w Katowicach rozegrany został międzynarodowy tenisowy „Turniej Asów” z udziałem Jana Kodesza (Czechosłowacja), Toma Okkera (Holandia), Marty Riessena (USA) i Wojciecha Fibaka (Polska). Impreza ta miała charakter pokazowy i zgromadziła na widowni komplet widzów.

O godz. 20 rozpoczęła się wieczorna seria spotkań. Znowu na trybunach był komplet publiczności.

W pierwszym spotkaniu Amerykaninowi Riessenowi udało się zrewanżować Okkerowi za poprzednią porażkę. Tym razem silnie serwujący Amerykanin wygrał 6:3.

Fibak pokonał w rewanżowym pojedynku Kodesza 6:4. Tenista polski zaprezentował kilka znakomych returnów i już na początku seta przełamał serwis przeciwnika.

Zwycięzca wieczornej serii gier został Marty Riessen po zwycięstwie nad Wojciechem Fibakiem 6:3. Jak na mecz pokazowy był to pojedynkowy zwycięstwo, prowadzony w dobrym tempie. I tym razem

Fibak pokazał znakomitą return. Niestety na początku seta Polak przegrał swój własny serwis, co zadeklowało o tym, że pojedynek trwał krótko. Wysoki, silnie zbudowany Amerykanin nie pozwolił odebrać sobie prowadzenia.

W ostatniej grze kończącej się meczem „Turniej Asów” w Katowicach, Riessen i Okker pokonali Fibaka i Kodesza 7:6, 6:3. Najlepszym zawodnikiem na korcie był Amerykanin Riessen. (PAP)

## Echa piłkarskiej niedzieli

Pięciokrotnie sięgał sędziowie sobotnio-niedzielnego spotkania o mistrzostwo ekstraklasy, po zóte kartki. Do sędziowskich notowań trafił tym razem: Janikowski (GKS Tychy), Krupa (Arka), Bielawski (Stal Mielec), Czepan (Pogoń i Kaliszowski (Śląsk).

W tabeli najlepszych strzelców prowadzi: Zbigniew Boniek (Widzew), Eugeniusz Nagiel (Szombierki) i Leszek Wojski (Pogoń) — po 7 bramek.

Zespół Szombierek dysponuje obecnie trzema wartościowymi bramkarzami: Janem Karwackim, Mirosławem Sowińskim i Piotrem Miką. W poprzednich spotkaniach bramki Szombierki bronili zwykle dwaj pierwsi. Obaj są jednak obecnie niedysponowani — ich miejsce w meczu ze Stalą Mielec zajął 25-letni Mika. Spisał się doskonale. Rywalizacja bramkarzy o prawo gry w pierwszej drużynie jest w Szombierkach interesująca.

Mecz Ruchu ze Śląskiem wykazał, że warto stawiać na młodych. Na ławce rezerwowych siedzieli Bronisław Bula i Józef Kopicera, nie wystawiono do składu Józefa Bona i Mariana Ostafinskiego. Ich młodzi następcy grali jednak bardzo dobrze. Ruch odniósł pewne zwycięstwo.

Obrońca Szombierek — Henryk Sośnica, otrzymuje najczęściej od trenera zadanie „opiekę” nad najmłodszymi napastnikami przeciwnika. W niedzielę jego pod-

## Medaliści Igrzysk Olimpijskich w CRZZ

W gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyło się w poniedziałek spotkanie, doroczne spotkanie kierownictwa CRZZ z najlepszymi sportowcami — reprezentantami klubów związkowych.

Podczas spotkania przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek wręczył 46 zawodnikom i zawodniczkom oraz 10 aspiżującym trenerom przyznane po raz pierwszy medale „Zasłużony dla Kultury Fizycznej i Turystyki CRZZ”. W imieniu odznaczonych sportowców i trenerów, za opiekę jaką ruch związkowy otacza sport wyczynowy, podziękowała złota medalistka montrealskich Igrzysk Olimpijskich — Irena Szewińska.

Dokonano także podsumowania współzawodnictwa poszczególnych związków zawodowych w zawodach młodzieżowych. W rozegranym w bieżącym roku pucharze CRZZ w 6 dyscyplinach sportu najlepsi okazali się metalowcy, drugie miejsce zajął ZZ Górników, a trzecie Budowlani.

PAP

## Kto w ćwierćfinale Pucharu UEFA?

Międzynarodowy sezon piłkarski zbliża się ku końcowi. 24 listopada i 8 grudnia rozegrane zostaną jeszcze pojedynki 1/8 finału klubowego Pucharu Europy. Polskie drużyny odpadły już z tego turnieju, ale w dzisiejszą środę nie zabraknie emocji.

Zwycięzca Wisły Kraków — RWD Molenbeek grać będzie z zachodni-niemieckim zespołem Schalke 04, jednak największe zainteresowanie budzą pojedynki Juventus Turyn z Szachtorem Donieck i Espanolu Barcelona z Feyenoordem Rotterdam.

W pozostałych meczach spotkają się: FC Magdeburg — Videoton Szekesfehar; Queens Park Rangers — FC Koeln; AEK Ateny — Crvena Zvezda Belgrad; Oesters Vaxjö — FC Barcelona; Atletico Bilbao — AC Milan. (PAP)

## Piłka nożna

### KLASA WOJEWÓDZKA KALISKA

Prośna Kalisz — Astra Krotoszyn 4:1  
Sparta Winiary — Pogoń Skalmierzyce 1:0  
Włókniarz Kalisz — LZS Świba 6:0  
LZS Raszków — Ostrovia II 1:2  
LZS Tarchaly W. — Stal Pleszew 2:1

MZKS Kępno — Pogoń Syców 1:1  
Orzeł Biały Koźmin — Calisia 1:2

1. Włókniarz Kalisz	13	23:3	41:4
2. Prośna Kalisz	13	20:6	36:12
3. Calisia	14	19:9	29:10
4. LZS Tarchaly W.	13	19:7	29:21
5. Start Wieruszów	13	15:11	35:22
6. Stal Pleszew	13	15:11	21:18
7. Ostrovia II	13	15:11	14:16
8. Pogoń Syców	13	11:15	22:17
9. Sparta Winiary	13	11:15	13:21
10. Astra Krotoszyn	13	10:16	23:25
11. Pogoń Skalm.	13	10:16	17:23
12. MZKS Kępno	13	10:16	15:22
13. LZS Świba	13	8:18	14:28
14. Orzeł Biały Koź.	13	6:20	16:42
15. LZS Raszków	13	4:22	14:58

opiecznym był Grzegorz Lato i... był zupełnie niewidoczny na boisku. Skrzydłowy Stali ma podobno kompleks Sośnicy. Zresztą nie on jeden.

„Angielska mgła” okazała się szczęśliwą dla piłkarzy Lecha. Podczas meczu poznaniaków z ROW widoczność była fatalna, a kibice na trybunach niewiele widzieli z tego, co działo się na boisku. Zawodnicy gospodarzy mają jednak dobry wzrok. Odnieśli pierwsze w tym sezonie zwycięstwo i to aż 4:0...

Najszczęśliwszym piłkarzem meczu LKS — Legia był Jan Marchewka. Wszedł na boisko dopiero pod koniec drugiej połowy, a kilka sekund później strzelił zwycięską dla gospodarzy bramkę. Warto dodać, że Jan Marchewka to... były zawodnik Legii.

„Co się dzieje z „Wisłą” — zastanawiali się kibice po meczu z Widzewem. Młody zespół z Krakowa, pogromca Celtiku Glasgow, jest obecnie cieniem drużyny, która tak dzielnie walczyła w pucharze UEFA.

Młodzi zawodnicy — ambicją i skuteczną grą imponują starsi zawodnicy. 34-letni Zygfryd Szoltyś rozegrał w meczu Górnik z Odrą w Opolu kapitalną partię. Zdobył jedną z bramek był, reżyserem większości akcji Górnik. „Zyga” zbierał więc oklaski przy otwartych trybunach. Nie po raz pierwszy... (PAP)



## Siedzieć cicho?

Na pytanie postawione w tytule felietonu, zamieszczonego przed tygodniem w naszym stałym cyklu „Co o tym sędzić”, odpowiedziało listownie wielu czytelników. Publikując fragmenty niektórych wypowiedzi, wszystkim korespondentom dziękujemy za listy.

Doskonale rozumiem rozterkę duchową tego „uczciwego” pasażera, który przed nami (czytelnikami) rozliczał się ze swoim sumieniem, ponieważ nienależycie zareagował na „zbiorowe współuczestnictwo” w kradzieży społecznych pieniędzy. Winę, według mnie, są wszyscy pasażerowie autobusu prócz, oczywiście, rewizorów.

Panie redaktorze, a jak by pan się zachował w podobnej sytuacji? Czy zareagowałby pan sam jeden przeciw wszystkim? Wyobrażam sobie, co by się wówczas w tym autobusie działo. Jestem przekonany, że nie jeden z pasażerów nie zadowolony byłby się tylko ośmieszaniem pana, lecz przy okazji zemściłby się inaczej... Twierdzić tak dlatego, że już kilka razy znalazłem się w podobnej sytuacji, stając w obronie praworządności. Byłem jeden przeciw wszystkim. I co z tego wynika? Po prostu zostałem wyobcowany w społecznym środowisku. Dzisiaj zastanawiam się, czy warto było poświęcić swój spokój dla podobnej sprawy? Tak, warto było. Choćby nawet dla tego, że zawsze mogę popałać na siebie w lustrze i stwierdzić: Stary, mimo swoich wad, jesteś w porządku wobec swego sumienia. (4302)

Z. S.  
niezno

Na naszej trasie autobusowej zdarzają się gorsze przypadki. Konduktor często nie da biletu, pieniądze jednak skasuje, a gdy pasażer poprosi o bilet — nie reaguje. Choć często sami pasażerowie przyznają się do kradzieży, oddając bilety przy wyjściu. Czy ktoś z tych pasażerów pomyśli, że ów konduktor otrzymuje miesięczną pensję? Czy pracownik zastawiający w biurze otrzymany jakiś dodatkowy pieniądź, jeśli nie zarobi go uczciwą pracą? (4315)

JOLANTA JASKULSKA  
Sędziszew

Sądę, że zdarzenie, opisane w felietonie to nie tylko sprawa odwagi czy wilnej. Problem jest chyba nieco bardziej złożony. Zjawisko polegające na wielokrotnym sprzedawaniu tych samych biletów niestety, już dość mocno zakorzeniło się w naszej komunikacji autobusowej. Daje się przy tym zauważyć, że pasażerowie (i to nie tylko ci w młodszych wiekach) często niechętnie odnoszą się do wszelkich przedstawicieli organów kontrolnych i w sytuacjach konfliktowych nie stają po ich stronie, co najwyżej przyjmują bierną postawę.

Dlaczego tak się dzieje? Być może jest to sprawa niebytu wysokiej jeszcze kultury osobistej i obywatelskiej, czasem niewłaściwego, wręcz nietaktownego stosunku tychże kontrolerów do pasażerów. Jasne, że tę bierność trzeba przełamać, ale na pewno trudne to będzie w odniesieniu do jednostki. Potrzebna tu jest energiczna i zdecydowana postawa jakiegoś zespołu ludzi, którym sprawa uczciwości bardziej leży na sercu aniżeli możliwość ośmieszenia się. (4338)

R. P.  
Kościan

Wsiadam do autobusu PKS, który jechał z Poznania do Nowego Tomysla. Płacę 5 zł i proszę o bilet do Buku. Konduktor pieniądze wziął i mówi — niech pani siada. Proszę wtedy drugi raz o bi-

let, zapłaciłam — mówię — i chcę siedzieć spokojnie, a nie się denerwować. Kto każe pani się denerwować — odpowiadział konduktor, ale biletu nie dał. W połowie drogi do Buku do autobusu wszedł rewizor. Proszę o bilet — mówi do mnie. Nie mam. Mandat 100 zł. Ja wtedy mówię jak było. Cały autobus milczał, chociaż pasażerowie szyszel, że przedtem dwa razy prosiłam konduktora o bilet. A pan konduktor kategorycznie oświadczył, że nie płaciłam. Konduktora wprawdzie rewizor zapisał, ale ja przejechałam się do Buku za 105 złotych. (4329)

C. T.  
Wieckowice  
gmina Dopiewo

Moim zdaniem, niewłaściwe społecznie postawy ludzi mają swoje podstawowe źródło w braku szacunku dla konstruktywnej krytyki. Wiele przykładów z prasy, a także z codziennego życia świadczą o ujemnym wpływie krytyki na losy krytykującego. Dyrektorzy (i nie tylko dyrektorzy) „ustawiają” mówców, zanika gorąca i twórcza dyskusja. Jej miejsce zajmują nie interesujące nikogo wypowiedzi na tematy grzeszne i jałowe, często bałwochwalcze.

Twórcza, konstruktywna krytyka musi w oczach społeczeństwa dawać konkretne rezultaty, stać się zaczynem przemysłanych prac nad usunięciem zła, obojętnie w jakiej postaci. Inaczej obserwować będziemy w nieskończoność przykłady, świadczące o obojętności, o zaimprovizowanej zmożeniu milczenia — mocno niepokojących zjawiskach w życiu naszego społeczeństwa. (4336)

ZDZISŁAW R.  
Poznań

Od redakcji: Felieton „Siedzieć cicho?” spowodował także reakcję Zarządu Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu, który do podległych sobie oddziałów w Lesznie, Ostrowie, Kaliszu, Turku, Gnieźnie i Koninie wysłał pismo następującej treści:

„W dniu 17 listopada br. w „Głosie Wielkopolskim” ukazały się artykuły pt. „Siedzieć cicho?” oraz „Zawodne autobusy”, z którymi należy się niezwłocznie zapoznać. Wprawdzie dotyczy one sytuacji dających się zauważyć we wszystkich rejonach kraju, niemniej jednak szereg tego rodzaju nieprawidłowości można również odnotować w naszych oddziałach.

W związku z tym należy zwrócić szczególną uwagę w działalności Oddziału na wyeliminowanie podobnych niedociągnięć. O środkach podjętych przez Oddział, zmierzających do poprawy w zakresie regularności i punktualności kursowania autobusów oraz likwidacji nieuczciwości obsługi autobusowych należy powiadomić Zarząd w terminie do dnia 30 listopada 1976”.

z-ca dyrektora  
d/s przewozów pasażerskich  
T. PAWLICKI

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań



ZAPRASZAJĄ NA

# WIELKI KIERMASZ GWIAZDKOWY

w Hali MTP nr 8 (wejście od ul. Świerczewskiego)

czynny w godz. 12.00 — 19.00

w niedziele i wolne soboty 9.00 — 14.00 • poniedziałki nieczynny

POLECAMY:

konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, galanterię odzieżową i skórzaną, obuwie, sprzęt zmechanizowany i radiowo-telewizyjny, upominki, zabawki i art. sportowe, art. gospodarstwa domowego oraz tworzywa sztuczne.

HANDLOWA ATRAKCJA POD JEDNYM DACHEM!

5119-K1

## WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY PRODUKCJI BETONÓW „WIELFABET”

w Ostrowie Wlkp.

POSZUKUJĄ DOSTAWCÓW

## POSPÓŁKI wzgl. ŻWIRU

z własnych źródeł

z terenu m. Ostrowa Wlkp.

Zgłaszać usługi mogą przedsiębiorstwa prywatne i uspołecznione.

Wstępne rozmowy, wzgl. informacje udzieli Dział Zaopatrzenia „Wielfabetu”, telefon Ostrow Wlkp. nr 40-13, w godzinach od 7 do 15.

2552-K2



OD 1. X. BR  
NOWE KORZYSTNE  
WARUNKI LOKAT  
WALUT WYMIENIALNYCH  
W BANKU PKO SA.

Wszystkie wpłaty krajowe i zagraniczne — bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut przyjmowane są na rachunki walutowe „A” (z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent).

Podwyższa się oprocentowanie od wkładów płatnych na życzenie do 4 procent na 1/2 roku do 4,5 procent.

Wkłady terminowe na rok — 5 procent.

Wprowadza się nowe wkłady terminowe:

na 2 lata — oprocentowane 6 procent  
na 3 lata — oprocentowane 7 procent.

Zapewniono szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą.

Zwrot wkładu na każde życzenie.  
Rachunki otwiera/ją i prowadzi/dzą

ODDZIAŁY BANKU PKO SA

— Aleja Kościuszki 59/61  
90-514 ŁÓDŹ

— Świerczewskiego 12  
60-810 POZNAŃ

— Oławska 2  
50-123 WROCŁAW

oraz EKSPozyTURY

— Stary Rynek 20  
85-105 BYDGOSZCZ

— Czerwonej Armii 32  
75-511 KOSZALIN

— Mondrzyka 15  
45-038 OPOLE

— Chopina 21  
65-032 ZIELONA GÓRA.

Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacji.

2342-K2

### Komunikat

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi — nastąpi 26 listopada br. (piątek), w godz. od 8 do 16 —

PRZERWA W DOSTAWIE WODY

po wschodniej stronie ulicy Głogowskiej, na odcinku od ulicy Zachodniej do ul. Kanałowej i po północnej stronie ul. Gąsiorowskich.

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców i zakłady przemysłowe prosimy o poczynienie odpowiednich zapasów wody.

5206-K1

### Praca • Nauka

Dozórstwo z mieszkaniem zaraz przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 5641g.

Uczeń języka serbochorwackiego, ul. Grunwaldzka 41 b, m. 1, Andrzej Bonikowski. 5592g

Korepetycje z matematyki. Tel. 69-91-81 w. 424, Ochocka. 5580g

### • Sprzedaż

Sprzedam kafelki hiszpańskie, całość 10,5 m. Władysław, tel. 569-96, po godz. 16. 7923g

Sprzedam taksometr mechaniczny. 64-306 Boruja Kościelna 24. 5534g

Sprzedam garaż blaszany ocieplany, zlokalizowany przy ul. Wojska Polskiego. Tel. 423-86. 7976g

Sprzedam technofreki, kłatki i lodówkę. Romuald Wojciechowski Ilowice Wielki 14, gmina Środzica Śremska. 5387g

Sprzedam wózek dziecięcy wraz z spacerówką typ grecki. Roman Nowak Po znań, ul. Libelta 14 m. 1. 5400g

Sprzedam bufet (przedwojenny) kanapo-tapczan mało używany, buty męskie (wysokie oficerki) Poznań — Rataje, os. Oświecenia 97 m. 3, po godz. 16. 5425g

Korzystnie sprzedam fortepian, suknie ślubną z welonem na wysoką szczytą osobę oraz silnik „Trabanta”. Długosza 12 m. 7, tel. 67-18-63. 5482g

Putro z brzuszku nutriti sprzedam. Tel. 66-09-86. 5491g

Łóżka żelazne, materace sprzedam. Jaszuskiego 35 5514g

Sprzedam dużą palmę „Kentia”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5563g.

Sprzedam kredens kuchenny. Luboń 1, ul. Szopna 5. 5596g

Sprzedam komplet wyposażony z czeski i tapetę zmywalną samoprzylepną. Osiedle Kosmonautów 2 m. 130, tel. 20-33-40. 5658g

Sprzedam wózek dziecięcy, łożeczko. Poznań, Ino wrocławska 18.

Sprzedam cement, pianobeton, szczelnówkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5632g.

Sprzedam rewolwerówkę, prześwit 38, tocznienie 30 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5693g.

Sprzedam koźluch męski nr 50/180. Junacka 28 w godz. 20—21, Raszyn. 5721g

Sprzedam gitarę licencja Fender. Tel. 441-62. 5724g

### • Samochody

Fiat 125p, 1500 — na gwarancji — sprzedam. Tel. 568-30. 7922g

Sprzedam Syrenę 105, Bosto przebieg 19000 km. Po znań, Dąbrowskiego 36 m. 1. 5311g

Sprzedam Warszawę 224 w idealnym stanie. Pniewy ul. Sienkiewicza 24. 5339g

Sprzedam samochód marki Fiat 127, rok produkcji 1973. Informacje: tel. 67-21-36. 8131g

Sprzedam bagażnik „Imperial” dla VW-bus, deskę rozdzielczą Fiat 124 Sport, rysownicę. Telefon 706-56. 5643g

### • Lokale

Studentka poszukuje pokoju z c.o. w centrum, lub okolicy Junikowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5338g.

Małżeństwo studentki z półrocznym dzieckiem poszukuje pokoju na siedem miesięcy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5561g.

## W Z S „OŚWIATA” W POZNANIU

ORGANIZUJE  
w pierwszej połowie grudnia:

### ◆ KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE

w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych;

### ◆ KURSY SPAWANIA

elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej 2, tel. 542-26, od godz. 8—18, w soboty do godz. 15.

4872-K1

Sprzedam białą suknię ślubną, trenem i kapeluszem na szczupłą osobę. Poznań, Szamotulska 3 m. 1. 5517g

Sprzedam samowar i dużą wannę. Tel. 500-77. 5656g

Sprzedam kalkulator elektryczny, funkcje trygonometryczne, maszyna do pisania walczkową. Tel. 524-04, po godz. 16. 5674g

Sprzedam grys biały. Wyżyny 45. 5684g

M-3 na Raszynie (partier) zamienię na mieszkanie 3 lub 4-pokojowe (M-4, M-5) od 1 piętra. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5574g.

Pustego pokoju (c.o., łazienka) na 2—3 lata szuka samotny inżynier, członek SM. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5573g.

M-2 w Środzie Wlkp. zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5557g.

## Przetarg

Huta Szkła „Warta” w Sierakowie, ul. Nowotki 35 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

robót budowlanych związanych z obudową wiaty stalowej.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” składać należy w Dziale Inwestycji Huty Szkła „Warta” w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 8 dni od ukazania się ogłoszenia o godz. 10.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

2567-K2

## „CEPELIA”

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY

w Poznaniu, ul. Ptasia 2

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ

o powierzchni 200—500 m<sup>2</sup>

z przeznaczeniem na magazyn  
(w Poznaniu lub okolicy)

Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem  
lub telefonicznie: 67-28-14

5177-K1

## PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”

w Ślupsku

zawiadamia użytkowników olejów napędowych przeznaczonych do napędu spalinowych silników wysokoprężnych (Diesla), że w okresie zimy 1976/77 r.

BĘDZIE ROZPROWADZAŁO

dwa gatunki zimowych olejów napędowych:

### • OLEJ NAPĘDOWY IZ-20

o temperaturze krzepnięcia nie wyższej niż minus 20°C, przeznaczony do zasilania silników wysokoprężnych do temperatury minus 12°C.

### • OLEJ NAPĘDOWY IZ-35

o temperaturze krzepnięcia nie wyższej niż minus 35°C, przeznaczony do zasilania silników wysokoprężnych do temperatury minus 20°C.

Stacje Benzynowe „CPN” na terenie województw: ślupskie, go, koszalińskiego i pilskiego będą prowadziły wyłącznie sprzedaż oleju napędowego IZ-20.

Przypominamy o konieczności ocieplenia układów paliwowych pojazdów, które będą eksploatowane wyłącznie z użyciem oleju napędowego IZ-20.

2585-K2

UWAGA, P. T. KLIENCI!

UWAGA, P. T. KLIENCI!

## CELEM UŁATWIENIA ZAKUPU POSZUKIWANYCH MEBLI PRODUKCJI KRAJOWEJ I Z IMPORTU

W. P. H. W. — ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

WPROWADZA SPRZEDAŻ MEBLI

NA ZASADZIE PRZEDPŁAT CIĄGŁYCH, Z DNIEM 25. XI. BR.

W SKLEPACH:

• POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 32 — meble produkcji krajowej;

• POZNAŃ, ul. Głogowska 26 — meble z importu;

• WRZEŚNIA, ul. Wojska Polskiego 8 — meble produkcji krajowej

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ KIEROWNICY W/W SKLEPÓW.

5164-K1

STRONA

GŁOS — 24 XI 1976





JEŻELI 500.000,— zł

— TO TYLKO

W „KOZIOLKACH”!

Wystarczy skreślić 5 cyfr z 49 i oddać

kupon w kolekturze!

Co tydzień losowanie!

„Koziołki” to Gra całej Wielkopolski!

Dyrekcja mieści się obecnie przy ul. Fredry 7, II ptr., tel. 334-74. — Reklamacje 502-83.

5156-K1

## Praca Nauka

Poszukuję opiekę dla 1,5-letniego chłopca. Poznań. Osiedle Przyjaźni 8 m. 123. 5645g

Uczeń lub uczennice potrzebni. Zakład Krawiecki, Sikorskiego 35. 5600g

Młody mężczyzna, pełnię podjęcie pracy stałą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7629g.

Opiekunka do 3-letniej dziewczynki, potrzebna za raz. Tel. 634-72, po godz. 19. 8095g

Malarz, przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 8016g

Zespół ogrodniczy — zatrudni do zbierania brzośki, w pomieszczeniu na dwie zmiany. Poznań — Piatkowo, ul. Hulewiczów do końca za torem kolejowym, w lewo 200 m — Kruś. 5316g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Osiedle Powstań Narodowych 31 m. 4, Machalski. 5176g

Kupno Sprzedaż Złoty pierścionek, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6814g

Kolekcjoner kupi stare monety polskie i zagraniczne oraz katalogi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8006g.

Sprzedam fortepian firmy Rathke - Petersburg, z płytą metalową. Wiadomość w godzinach wieczornych tel. 550-32 i 648-76. 8103g

Suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu, ubrania czarne — tanio sprzedam. Długa 8. 5141g

Garaż przenośny, ocieplony, nie wymagający konserwacji, sprzedam. Tel. 731-80, po godz. 16. 5222g

## Samochody

Kupię nowego Fiat 126p, najchętniej odbiorę z Polmoszytu. Telefon 428-56. 8056g

Sprzedam walczyk do Syreny 104. Zanimyśl, Kwiatowa 6. 5197g

Sprzedam Nysę 521. Przejmowem, ul. Ryńska 4. 8510g

Sprzedam Nysę 501, w dobrym stanie. Główna 47. 7634g

## Lokale

Poszukuję pokoju nieumeblowanego. Płatne co miesiąc. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5644g

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM — poszukuje pokoju umeblowanego. Tel. 426-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8102g.

Małżeństwo (członkowie SM), wynajmie na rok niekierujący pokój z umeblowaniem kuchni i łazienki (lub kawalerki), najchętniej Winogrodzkiej — Os. Kosmonautów, Przyjaźni, USO. Tel. 566-24, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8082g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat produkcyjny w Lubolu, względnie Zabikowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4660g

Kupię mieszkanie własnościowe M-6 z garażem, najchętniej Grunwaldzkiej — Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7413g.

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe z kuchnią, łazienką, c. o., s. o., s. o. i p. o. na 2-pokojowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5591g

Poszukuję garażu, okolic Grochowskiej. Oferty — telefon 67-41-37. 5789g

Wynajmę, kupię garaż. Tel. 642-72. 5652g

Pokój, balkon, kuchnia, łazienka, przedpokój, c. o. i p. o. — zamienię na podobne, ewentualnie piec. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5664g.

Zamienię z pracownikiem PKP — trzy pokoje z kuchnią, funkcjonalne, samodzielne, kwaterek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5683g.

2 mieszkania, dwupokojowe, komfortowe, 1 p. o. w Poznaniu, 65 m. Główna 52 m. — zamienię na trzy lub dwupokojowe, 1 p. o. c. o. w Poznaniu. Listy: Brychew, Główna, Rynek 26 m. 1. 5686g

Kupię w Poznaniu mieszkanie własnościowe, 3 pokoje, w nowym budownictwie, I lub II piętro. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5691g.

Zamienię dwa pokoje — balkonem, kuchnią, wspólną łazienką, dzielnicą Łazarz — na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5709g.

## Nieruchomości

Kupię wille lub połowę domu bliźniaczego w Poznaniu. W rozliczeniu ewentualnie M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 7573g

Kupię wille lub pół domu bliźniaczego w Poznaniu. W rozliczeniu ewentualnie własnościowe M-3. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8234g.

Kupię plac pod budowę od 3-4 tys. m<sup>2</sup>, granica 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5570g.

Kupię w Poznaniu piętro w willi lub połowę domu bliźniaczego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5690g

Sprzedam piwnicę dom mieszkalny, 0,30 ha sadu. Adam Zieliński, 62-500 Kolin, ul. Solna 4. Możliwość prowadzenia hodowli, sadownictwa — ogrodnictwa. 5720g

## Zguby Różne

Dnia 18. XI. — zaginął 5-miesięczny springer spaniel, bardzo charakterystyczny, maść czarna-biała. Uczciwego znalazcę wynagrodzę, ostrzegam przed kupnem. K. Polczyński, Poznań, Wielkopolska 34, tel. 561-65. 8050g

Pana, który znalazł 10 listopada złoty zegarek „Doxa” z bransoletką, proszę o ponowne skontaktowanie się, celem uzgodnienia nagrody. Tel. 568-29. 8010g

W samochodzie „Nysa”, na trasie Oboorniki — Poznań, dnia 22. XI. godz. 8.40—9.30, pozostawiono czapkę damską z lisa. Uczciwego kierowcę proszę o skontaktowanie się. Adres: 64-600 Oboorniki Wlkp., ul. Jagiellońska 10 m. 2, Ewa Durasiewicz. 8106g

Oddam w dzierżawę lokal nadający się na zakład usługowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8105g.

Zakład malarski, przyjmie zlecenia. Tel. 603-61, Płokarz. 4531g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 5259g

## Przetarg

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

izolacji termicznej rurociągów w Fabryce „Malta” w Poznaniu.

Zakres prac:

— rurociąg Ø 160 mm — 200 mb

— rurociąg Ø 40 i Ø 60 mm — 400 mb.

Wartość robót około 80 tys. zł.

Rozliczenie prac nastąpi w oparciu o kosztorysy wykonawcze.

Termin wykonania — styczeń, luty 1977 r.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty składać prosimy do PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5 w Dziale Głównego Mechanika i Energetyka (telefon 592-42 w. 28).

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 12.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

5208-K1

## KOMBINAT BUDOWLANY „REMO-BUD”

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu

oferuje do wykonania

jeszcze w roku 1976

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

### UKŁADANIA STROPÓW DZ-3

w domkach jednorodzinnych

i budyniach gospodarczych.

Powyższe usługi wykonuje

Zakład Usług Remontowo-Budowlanych w Poznaniu, ul. Górecka 16, tel. 32-00-91,

Zlecenia przyjmuje się w godz. od 10 — 12.

5127-K1

Dnia 19 listopada 1976 r. zmarła

**JANINA RUMIŃSKA**

członek naszej Spółdzielni

Cześć Jej pamięci! Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24. 11. 1976 roku o godzinie 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników w Poznaniu

3197-K3

Dnia 22 listopada 1976 r. zmarł nieoczekiwanie nasz najdroższy mąż i tatuś, przeżywszy lat 47

**ALEKSANDER KUJAWIŃSKI**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 listopada 1976 r. o godz. 14.50 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Pograżona w smutku

żona z córką i rodziną

Poznań, Os. Kosmonautów 1 m. 122.

3211-K3

† Dnia 21 listopada 1976 r. zmarł po krótkich cierpieniach nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

**PIOTR BUDNIK**

pielegniarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 8155g

† Dnia 22 listopada 1976 r. zakończył nagle swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukończony ojciec, teść, i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

**STANISŁAW FRĄCKOWIAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Zabikowo, ul. Buczka 61.

8206g

† Dnia 22 listopada 1976 r. zmarł nagle mój ukończony mąż, nasz ojciec, teść, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 64, sp.

**EDMUND WASIELEWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Blacharska 4.

3188-U3

† Dnia 22 listopada 1976 roku zakończył swe pracowite życie, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasz najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek, sp.

**JAN PRUSSAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Chwaliszewo 15/16 m. 6.

3204-U3

W dniu 19 listopada 1976 r. zmarła członkini Cechu

**kol. JANINA RUMIŃSKA**

mech. maszyn biurowych

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. 11. 1976 roku o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu.

8251g

† Dnia 22 listopada 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.

**STEFAN KAMIONOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Plac Wielkopolski 3 m. 27.

3190-U3

† Dnia 20 listopada 1976 roku po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babcia, sp.

**MARIA ZWIERZYŃSKA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Zupańskiego 21 m. 6.

3189-U3

† Dnia 22 listopada 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie mój ukończony mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

**FRANCISZEK JANOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Przybyszewskiego 19 m. 4.

3187-U3

† Dnia 21 listopada 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., były długoletni przełożony Domów Zakonnych, sp.

**O. PAULIN ZABDYR T. J.**

w 81 roku życia, a w 65 Profesji Zakonnej oraz 48 roku kapłaństwa.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 12.30 w kościele Księżych Jezuitów przy ul. Szewskiej, natomiast pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Księża Jezuiti

3186-U3

† Dnia 22 listopada 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kuzynka, sp.

**MARIA ŻYWIĄKOWA**

z domu Czerwinińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

8255g

Z największym smutkiem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1976 r. zmarła przeżywszy lat osiem, nasza ukończona

**MAGDALENA PISZCZ**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzice, siostry i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Manifestu Lipcowego 52.

8248g

† W dniu 21 listopada 1976 r. zasnął na zawsze nasz najdroższy, troskliwy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek,

**JÓZEF LEŚNIEWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

8204g

† Dnia 22 listopada 1976 r. zmarła nagle nasza ukończona matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 77, sp.

z Wolniewiczków

**ROZALIA OLEJNIK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Wielka 12 m. 26.

3205-U3

† Dnia 22 listopada 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 78

**MARIA SZESZUŁA**

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Sowinki.

8151g

† Dnia 20 listopada 1976 r. zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 86, sp.

**MARIA PALICKA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Dzierżyńskiego 97 m. 14.

3203-U3

S. + p.

**LONGIN JÓZEF JACHIMSKI**

ukończony i nigdy niezapomniany mąż i tatuś, zmarł nagle 21 listopada 1976 r. przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W wielkiej rozpaczy pograżone

żona, dzieci i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Rutkowskiego 24 m. 5.

8201g

Dnia 23 listopada 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 66, sp.

**MARIAN JANKOWSKI**

malarz, długoletni działacz sportowy Klubu Legii, Dębu, Budowlanych i Admiry Telety.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Autobus podstawiony będzie przed domem żałoby o godz. 11.30.

Ul. Modra 23 m. 1.

3202-U3

† Dnia 22 listopada 1976 r. odeszła na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukończona i nigdy niezapomniana siostra, ciocia i szwagierka, sp.

**SALOMEA SĄKIEWICZ**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Morasku.



# Nauka z pomocą łowiectwu

Dla różnych instytutów po-  
znańskiej Akademii Rol-  
niczej poligonem do-  
świadczalno-dydaktycznym są  
tereny Leśnego Zakładu Do-  
świadczalnego w Murowanym  
Goślinie. Od blisko 30 lat po-  
magają one uczelni — dzięki  
rozmaitym obserwacjom, ba-  
daniami i eksperymentom —  
rozwiązywać wiele proble-  
mów, dotyczących zwłaszcza  
użytkowania i ochrony lasu.  
Osiągnięcia LZD są przedmio-  
tem zainteresowania naukow-  
ców z kraju i zagranicy.

Różnorodna jest problema-  
tyka badań podejmowanych w  
tym ośrodku. Pracuje się mię-  
dzy innymi nad ograniczeniem  
szkod wyrządzanych przez  
dziki w uprawach polnych,  
zwłaszcza w okresie wiosen-  
no-letnim. W tym właśnie cza-  
sie dożywia się więc je atrak-  
cyjną karmą. W kompleksach  
leśnych wysiewa się na nie-  
użytkach pasy kukurydzy, któ-  
rą dziki chętnie pałaszują. W  
ten sposób zamiast żerować  
na polach, pozostają w lesie;  
w specjalnie skonstruowanych  
pomysłowych karmnikach wy-  
kładane są też dla nich różne  
kiszki. Przez trzy lata, od  
kiedy istnieje ośrodek, dziki  
wyrządzają coraz mniej szkód  
na okolicznych polach.

nie rozwiązywała problemy ży-  
cia fauny i flory, nie pomija-  
jąc też rezultatów gospodar-  
czych.

Ponadto, dla celów dydak-  
tycznych istnieje w Hucie Pu-  
stej odłownia grubej zwierz-  
ny, która umożliwia przeprowa-  
dzanie rozmaitych observa-  
cji i analiz. Cały zaś ośrodek  
służy również studentom po-  
znańskiej AR do odbywania  
ćwiczeń i innych zajęć oraz  
zbierania materiałów do  
swych prac magisterskich.

PIOTR BOROWICZ



Nad listami czytelników

## Droga jak tarka

O tym, że stan naszych dróg  
zasadniczo zmienił się w  
ubiegłych latach na korzyść, nie  
potrzeba przekonywać — stwier-  
dzają to zgodnie ich użytkowni-  
cy. Przypomnijmy, że czytelniku,  
„Głosu” ze Sremu — Antoni Smoliński  
wskazał redakcji jednocześnie  
pewien odcinek drogi, łączący je  
go miasto z Leszmem, o tak złej  
nawierzchni, że jadąc tamtejszą ma-  
się wrażenie odbywania próby na  
siole wibracyjnym. Wielu kierow-  
ców (m. in. ci, którzy przewożą  
prefabrykaty budowlane z Leszna  
na śremskie osiedle Jeziorany) wo-  
li więc nadkładać kilkanaście kie-  
lometrów, kierując się przez Go-  
styń, niż ryzykować nadwężenie  
stanu swych pojazdów na  
tych sześciu kilometrach „tarki”  
między wsiąmi Dalewo i Jerka.

Przyczyny pozostawiania tego  
krótkiego przecięcia odcinka w tak  
fatalnym stanie autor listu do re-  
dakcji upatruje w tym, że znajdu-  
je się on na styku dawnych po-  
wiatów śremskiego i kościańskiego,  
z których żaden, widocznie,  
nie kwapił się inwestować w swe  
„nadgraniczne rubieże”. Choć  
obecnie tam właśnie przebiega  
na administracyjnej mapie linia,  
rozdzielająca województwa lesz-  
czyńskie i poznańskie, nie stano-  
wi ona już teraz owej niesławnej  
granicy partykularnych interesów.

Dowodzi tego treść wyjaśnienia,  
które w sprawie wspomnianego  
odcinka uzyskaliśmy od naczelnego  
dyrektora okręgu dróg publicz-  
nych w Poznaniu, inż. E. Kwiat-  
kowskiego: droga między Dale-  
wem a Jerką otrzymana w 1977 r.  
nową nawierzchnią. Prace te zo-  
stały wykonane przez Rejon  
Dróg Publicznych w Kościecie.  
Zmniejszy się dzięki temu o 15

km w każdą stronę odległość mię-  
dzy Sremem a Leszmem dla tych  
kierowców, którzy wybierają zwy-  
kłą drogę dłuższą, ale bez „tar-  
ki”. (zk)

## Leszczyńscy kolejarze na pięciolinii

Kiedy zapis nutowy każe  
grać forte, wtedy policzki  
Józefa Ratajczaka stają się  
okrągłe i całkiem fioletowe,  
oczy mu błyszczą z wysiłku,  
ale za to jego tenor słychać  
jak należy. Odwrotnie, twarz  
Piotra Bulera i Henryka No-  
waka bledną w takich momen-  
tach. Krystian Maćkowiak —  
basista, chłop potężny — przy-  
myka oczy i nadyma się bar-  
dziej jeszcze, żeby powietrze  
starczyło nawet na najbar-  
dziej skoczny frazę. Wszyscy,  
cała trzydziestotrzusobowa or-  
kiestra, w swoje muzykowanie  
wkładają sporo uczuć i wy-  
silków.

Nikt ich nie zmusza do przy-  
chodzenia dwa razy w tygod-  
niu do świetlicy przy ul. Dwor-  
cowej, nikt im za to nie pła-  
ci. A jednak ci starsi, w więk-  
szości, panowie nie chcą opu-  
ścić żadnej próby, żadnego wy-  
stępu swojej orkiestry. Chy-  
ba, że służba stanie na prze-  
szkodzi. Dlatego też w tym  
kolejarskim zespole bardzo  
rzadko zbiera się komplet. Kie-  
dy jeden jest maszynistą, in-  
ny spawaczem pracującym na  
trzy zmiany w lokomotywow-  
ni, jeszcze inny konduktorem  
lub dyżurnym ruchu, wtedy



„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:  
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.  
KONIN: Wojciech Piłowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.  
LESZNO: Tomasz Talarezyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.  
PŁA: Zygmunt Narkiewicz, pl. Słazica 1, tel. 29-12.

### TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyryl i sc-  
wski”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-  
velli”.  
POLSKI — g. 19 „Ułani”.  
NOWY — g. 16 „Proscenium”,  
g. 19 „Zabawa jak nigdy”.

### KINA

CHODZIEZ Noteć: „Policjanci”  
i „Piosenka za koronę”.  
CZARNKÓW: „Afony”.  
GNIEZNO Lech: „Katarzyna i  
jej córki”; Polonia: „Mała syre-  
na” i „Nashville”.  
GOSTYN: „To niemożliwe”.  
GORA: „Niewolnica miłości”.  
GRODZISK: „Premia” i „Drogi  
chłopiec”.  
JAROCIN: „Baśń o jasnym so-  
kole”, „Gdy nadchodzi wrzesień”.  
KALISZ Kosmos: „Kłakka”.  
Oaza: „Zdolny do wszystkiego” i  
„Pójdę z wami”; Syrena: „Ostat-  
ni seans filmowy” i „Dzielną sze-  
ryf Lucky Luke”.  
KEPNO: „Troje ze skrzydlate-  
go pulku”.  
KOŁO: „Przygody Gerarda”.  
KONIN Centrum: „Avanti”.  
Górniki: „Ojciec chrzestny II”.  
KOSCIAN: „Oni walczyli za  
ojczyznę”.  
KROTOSZYN: „Białe baszki”.  
LESZNO: „Werdykt” i „Podróż  
Sindbada do Złotej Krainy”.  
NOWY TOMYSL: „Trzęsienie  
ziemi”.  
OBORNIKI: „Drapieżca”.  
OSTROW Roma: „Mój brat, ma-  
fajnego brata”; Słońce: „Jeździec  
bez głowy”, „Dersu Uzala” i  
„Baśń o jasnym sokole”.  
OSTRZESZÓW: „Peppino podbi-  
ja Amerykę”.  
PILA Iskra: „Mała syrena” i  
„Flic story”; Koral: „Jadzia”.  
RAWICZ: „Cztery muskietier-  
y” i „Niewierna żona”.  
ŚLUPCA: „Cichy Don” cz. I i II.  
SYCÓW: „To niemożliwe”.  
SZAMOTULY: „Gdzie się podzia-  
ła VII kompania”.  
SREM Klubowe: „Przyjaciele  
Eddiego”; Słonko: „Piętaszek i Ro-  
binson”.  
ŚRODA: „Lady Caroline Lamb”.  
TRZCIANKA: „Oni walczyli za  
ojczyznę”.  
TUREK: „Premia”.  
WAŁCZ: „Od siedmiu wzwyż”.  
WAGROWIEC: „Halo, Taxi”.  
WIERUSZÓW: „Dziewczyna z  
laską”.  
WRZEŚNIA: „Dersu Uzala”.  
WSCHOWA: „Noce widma”.  
ZŁOTÓW: „Baśń o jasnym so-  
kole” i „Białe baszki”.

### RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych  
przyjaciół; 8.35 Koszaliński ko-  
ncert; 9.05 Dla kl. I i II (wych.  
muz.); 9.25 „Na pięciolinii”; 9.35 Kape-  
la Braci Metów z Głiny; 9.50  
Moskwa z melodiami i piosenkami;  
9.55 Muzyczny upominek; 10.05  
Dedykacje muzyczne dzieciom;  
10.30 „Lalka” — pow.; 10.40 Kła-  
syczny węgier; 11.12 Muz. polska  
wieloletnia; 11.30 Kraków na mu-  
zycznej antenie; 12.25 Kraków  
na muz. antenie; 13 Nagrania P.  
Urbanika; 13.15 O zdrowiu d.  
zdrowia; 13.35 Konc. zesp. regio-  
nalnych; 14 Leos Janasek — Suita  
na ork. smyczkową; 14.25 Rytm  
młodych; 15.10 Z polskiej fono-  
teki; 15.35 Operetka: jej twórcy  
i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół;  
16.11 Promocje do Listy Przebo-  
jów; 16.25 Muz. nowości; Hawa-  
ny; 17 Radiokurier; 17.20 Parada  
polskiej piosenki; 18 Muzyka i  
Aktualności; 18.35 Przeboje non  
stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 20.05  
Naukowcy — rolnikom; 20.20 Ro-  
manza — dla zakochanych — me-  
lodie filmowe; 21.18 Zespół „Sin-  
gle Singers”; 21.25 J. Hendrick-  
son — konc. chłopski; 22.20  
Utwory na saksofon sopranowy;  
22.30 Uczeń w anegdotce — I. Łu-  
kaszewicz; 22.45 Mini-recital Vi-  
oletty Villas; 23.10 Koresponden-  
cja z zagranicy; 23.15 Znasz-li ten  
klos.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,  
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21,  
22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Ork. w re-  
pertuarze popularnym; 8.35 My 76;  
8.45 Muzyka spod strzechy; 9 Kom-  
pozytorzy i ich uczniowie; 10  
„Sposób na życie” — mag. lite-  
racki; 11 F. Mendelssohn Barthol-  
dy — Oktet Es-dur op. 20; 11.35  
Chór N. Luboffa; 12.05 Czas do-  
brych gospodarzy; 12.25 „Gdzie  
się podziały kolezicy Krwawej  
Gery” — pow.; 12.45 Arty. z oper  
G. Verdiego, śpiewa K. Riechlelli  
— sopran; 13 Dla kl. I i II (wych.  
muz.); 13.20 T. Albinoni — Konc.  
B-dur na obój i ork. smyczkową  
op. 9; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50  
Przeboje i muzyka; 14.10 Wiecej,  
lepiej, nowo; 14.25 Balety polskie  
cz. 1; 14.35 Balety polskie  
cz. 2; 15 Program dla dziewcząt  
i chłopców; 15.40 Na krakowskich  
estradach koncertowych; 16.10  
Moda i piosenka; 16.30 Mel. z ope-  
retki; 16.40 Magazyn informac.;  
16.50 Radioexpress; 17 Muz. lud.  
Wschodu — Indie; 17.20 Rep. J.  
Rybczyńskiego; 17.40 Radiowo-TV  
Szkoła Średnia dla Pracujących —  
Historia; 18 Jak powstała Polska;  
17.55 Polacy laureatami Międzynarodowych Konkursów Muz.;  
18.05 Świat i my — magazyn han-  
dlu zagranicznego; 19 „Reportar-  
muzyczny człowiek” — kulturalne-  
go; 19.30 „Noctny telefon” —  
słuch; 20.30 Konc. z nagraniem Wiel-  
kiej Ork. Symf. PR i TV w Ka-  
towiecach; 21.50 Duet koncertu-  
jący na altówce i fortep. T. Pacior-  
kiewicz; 22 Magazyn studentów;  
23 Nowości PWM; 23.35 Co sły-  
chać w świecie; 23.40 Dzieje mo-  
tetu (aud. III)

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,  
11.30, 13.30, 18.30, 21.20, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kierma-  
sły wytwórni Jugoton; 8.30 Co  
kto lubi; 9 „Widmo” — pow.; 9.10  
Z archiwum włoskiej piosenki;  
9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dezzo Ranki

### zawsz o wszystkim

#### WYSTAWA PRZYJAŹNI

KALISZ. W Domu Technika  
NOT czynna jest obecnie wysta-  
wa wyrobów przemysłu lekkiego  
i maszynowego, które eksportuje  
się z tego miasta do Związku Ra-  
dzieckiego. Zwiedzający ekspozy-  
cję mogą się łatwo zorientowa-  
wać, że największymi eksporterami  
do ZSRR są wśród przedsię-  
biorstw kaliskich: Wytwórnia  
Sprzętu Komunikacyjnego PZL,  
Zakłady Przemysłu Odzieżowego  
„Kaipo”, „Runolex”, „Wistil”,  
„Hafi” i „POLO”. (par)

#### OLIMPIADA KIEROWCÓW

KLESZCZEWO. Po raz drugi ur-  
ządzono w Gminnym Ośrodku  
Kultury w Kleszczewie (woj. po-  
znańskie) olimpiadę kierowców, w  
której swoją wiedzę i umiejętności  
praktycznymi popisywali  
się 32 zawodników z różnych za-  
kładów i instytucji. Po finale i  
sprawdzenie praktycznym zwy-  
cięzcą okazał się Jerzy Drzewie-  
ki z Niegrodowic. Impreza cieszy-  
ła się dużym zainteresowaniem  
mieszkańców gminy. (bop)

#### KOLEJNY SKLEP PATRONACKI

KALISZ. Kolejna handlowa pla-  
cówka patronacka przybyła ostat-  
nio miastu nad Prosną — sklep  
branżowy Zjednoczenia Przemysłu  
Koncentratów Spożywczych.  
Samobuśtgowy, estetyczny urzą-  
dzone i dobrze zaopatrzone, oferu-  
je bogaty zestaw potraw i przy-  
praw w koncentratkach, łącznie z  
różnymi nowościami. Szczególnym  
podaniem cieszyć się drugie  
dania obiadowe, konserwy mięs-  
nowarzywne, majonizy, sosy i  
przyprawy. (par)

### WYGAŚ ZBEDNĄ ŻARÓWKĘ

Szczylt energetyczny  
przypada na godzinę  
od 7.30 do 12  
i od 16 do 20.30.

w repertuarze romantycznym;  
13.35 W roli głównej — Ray Char-  
les; 14 Życie rodzinne — mag.;  
14.30 Z historii franc. jazzu; 14.35  
Z historii franc. jazzu; 14.35  
Portret słowem malowany — M.  
Komorowski; 15.35 Sztuka nie-  
tylko zawodowa; 15.55 Aktualn.  
kulturalna; 16.05 Dzieła organo-  
we J. S. Bacha; 16.40 „Słuchacz  
pisał — my odpowiadamy”; 16.50  
Radioexpress; 17 Wirtuozi skrzy-  
piec; 17.15 „Za Odrą i Nysą”;  
17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18  
Z życia poznańskich szkół muz.;  
18.25 O zdrowie człowieka —  
„Stress i ich rola w naszym ży-  
ciu”; 18.40 Polityka i społeczeń-  
stwo — „Interes klasowy a in-  
teres ogólnospołeczny”; 19 Ekonomia  
na co dzień; 19.15 Jez. hiszpański;  
19.30 Studio stereo zaprasza (ste-  
reo); 22.15 W stronę nowej tech-  
niki — „Trasa Toruńska” — rep.;  
22.30 Przeboje Cole Portera.

Wiadomości: 12, 16.

## Młodzież Kórnika o przeszłości miasta

Jubileusz 550 rocznicy uzy-  
skania praw miejskich, przez  
rodziną miejscową, zain-  
spirował młodzież Liceum  
Ogólnokształcącego w Kórniku  
(woj. poznańskie) do zorgani-  
zowania sesji popularno-  
naukowej. Wczoraj właśnie  
odbyła się ona w tamtejszym  
kinie pod hasłem „Kórnik w  
30-lecie — młodzież o swo-  
im mieście i okolicy”. Wzbu-  
dziła duże zainteresowanie nie  
tylko wśród uczniów szkoły,  
będąc swoistą żywą lekcją po-  
wojennej historii regionu. O-  
mówiono na niej problemy  
kształtowania władzy ludo-  
wej, rozwoju oświaty i nauki,  
kultury, turystyki i sportu.  
Licealiści przygotowali też in-  
teresujący program artystycz-  
ny. (bop)

13.50 Dla kl. I i II (wych. oby-  
watelskie). Cykl: „Szerokie o-  
trudnych sprawach”; 14.25 Radio  
wy Tygodnik Kulturalny; 15.05  
Portret słowem malowany — M.  
Komorowski; 15.35 Sztuka nie-  
tylko zawodowa; 15.55 Aktualn.  
kulturalna; 16.05 Dzieła organo-  
we J. S. Bacha; 16.40 „Słuchacz  
pisał — my odpowiadamy”; 16.50  
Radioexpress; 17 Wirtuozi skrzy-  
piec; 17.15 „Za Odrą i Nysą”;  
17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18  
Z życia poznańskich szkół muz.;  
18.25 O zdrowie człowieka —  
„Stress i ich rola w naszym ży-  
ciu”; 18.40 Polityka i społeczeń-  
stwo — „Interes klasowy a in-  
teres ogólnospołeczny”; 19 Ekonomia  
na co dzień; 19.15 Jez. hiszpański;  
19.30 Studio stereo zaprasza (ste-  
reo); 22.15 W stronę nowej tech-  
niki — „Trasa Toruńska” — rep.;  
22.30 Przeboje Cole Portera.

Wiadomości: 12, 16.

### TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Mate-  
matyka — L. 41 „Wzory redukcy-  
ne”; 6.30 — TTR — Hodowla zwi-  
erząt — L. 30 „Użytkowanie koni”;  
12 — Wychowanie muzyczne — kl.  
VII-VIII „Pieśni i tańce ludu pol-  
skiego”; 12.45 — R-TV Szkoła Śred-  
nia: Chemia — L. 12; 13.25 — TTR  
— Mechanizacja rolnictwa — L. 6  
„W. brane wiadomości o silnikach  
spalinowych”; 15.50 — NURT —  
matematyka — „Wprowadzenie  
ułamków dziesiętnych”. Wykład



## Společno-polityczne treści Dekady

Tegoroczna inauguracja Dni Książki Społeczno-Politycz-  
nej w województwie pilskim odbyła się w czarnkowskim  
Domu Kultury, gdzie otwarta została wystawa książek  
spod znaku „Człowiek — Świat — Polityka”. Rozegrano  
również m. in. finał turnieju czytelniczego pod nazwą „Co  
wiem o swoim województwie”, którego współorganizatorem  
jest redakcja „Ziemi Nadnoteckiej”.

Wszystkie biblioteki pu-  
bliczne na terenach swego  
działania organizują kierma-

sze, wystawy i przeglądy książek o tematyce społeczno-po-  
litycznej. W Rejonowej Biblio-  
tece Publicznej w Wałcu  
przygotowano wystawę ele-  
mentarną (ze zbiorów B. Szat-  
kowskiej) oraz książek peda-  
gogicznych. A najbliższy „pla-  
tek literacki” poświęcony be-  
dzie tematu „Poezja a ideo-  
logia”. Biblioteka w Wągrow-  
cu przewiduje m. in. 26 bm.  
sesję popularno-naukową,  
związaną z Rokiem Bibliotek  
i Czytelnictwa, w trakcie któ-  
rej omówiona zostanie rola  
placówek bibliotecznych we  
współczesnym świecie oraz  
kierunki tematyczne prozy i poe-  
zji w PRL. Rejonowa Biblio-  
teka Publiczna w Wyrzysku  
zorganizowała w Osieku quiz  
„Polska w świecie współcze-  
snym”. W złotowskiej RBP  
na tomiasz całą dekadę upłynie  
pod znakiem spotkań z litera-  
tami i dziennikarzami. I tak  
Ziemie Złotowską, odwiedzą:  
Marian Orłowski, Józef Rataj-  
czak, płk Zenon Bulzacki i  
red. Jan Arski.

Prócz tych spotkań na uwa-  
gę zasługują wystawa pt.  
„Współhistnienie — polityka  
— kultura”, która eksponowa-  
na będzie kolejno w Złoto-  
wie, Lipce, Krajence i Zakrze-  
wie.

Przewiduje się wiele spot-  
kań z pisarzami oraz imprez  
towarzyszących. (zna)